Nr. 211. Środa, 18 Września 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południa z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 września b. r. najmiłościwiej nadać generałowi kawaleryi Adolfowi Brudermannowi (będącemu na urlopie z zachowaniem poborów) godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

„W uznaniu pełnej zasług i patryotycznej działalności na polu ojczystego wychowania młodzieży (wojskowego przygotowania młodzieży) w czasie wojny" Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać ponownie Najwyższe pochwalne uznanie, pozasłużbowym porucznikom obrony krajowej Izydorowi Dolińskiemu w wojskowej komendzie stacyjnej w Bruck nad Litawą i Oskarowi Janickiemu w komendzie pewnego odcinku nadbrzeżnego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wielką wstęgę orderu św. Stefana z uwolnieniem od taksy, w uznaniu wybitnego i skutecznego dowództwa podległych mu sił zbrojnych generał-pułkownikowi Karolowi baronowi Pflanzer-Baltinowi; po raz drugi order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, kapitanowi 45 pułku piechoty Alfredowi Wesołowskiemu.

P. Minister rolnictwa nadał państwowemu inspektorowi weterynaryjnemu Antoniemu Pilchowi we Lwowie, siódmą klasę rangi urzędników państwowych.

P. Minister zdrowia publicznego zamianował c. k. lekarza powiatowego dr. Emila Barańskiego koncypistą ministeryalnym w Ministerstwie zdrowia publicznego.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyanta kancelaryjnego w wyższym sądzie krajowym we Lwowie, Franciszka Hollanka praktykantem urzędu depozytów cywilno sądowych we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 września 1918.

Nowa propozycya pokojowa Austro-Węgier.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Burian wysłał do nuncyusza apostolskiego Valfré di Bonzo dnia 14 b. m. następującą notę:

Po czteroletniem niesłychanem zmaganiu się i obfitych ofiarach wojny, która pustoszy całą Europę c. k. Rząd powodowany tym samym duchem, który znalazł swój wyraz już w nocie z dnia 16 grudnia 1916 r., postanowił zwrócić się do państw prowadzących wojnę z zapytaniem co do utorowania drogi pokojowi honorowemu dla wszystkich stron przez poufną i nieobowiązującą wymianę zdań.

Wspominając przytem porywający apel, który Jego Świątobliwość Papież wystosował w roku ubiegłym do państw prowadzących wojnę, aby zaniechały wojny i przywróciły życie normalne i będąc przekonany, iż Ojciec św. powita każdy krok prowadzony do pokoju, c. k. Rząd uprasza Waszą Ekscelencyę, aby przedłożył notę Papieżowi i prosił Go o poparcie jej swym moralnym wpływem, który uznany jest w całym świecie.

*

Cała prasa wiedeńska bardzo żywo omawia wrażenie, jakie nota hr. Buriana wywołała w Berlinie i wskazuje na to, że rząd niemiecki w każdym razie był dokładnie poinformowany o tym kroku przed jego zrobieniem. Stwierdza to z naciskiem *N. W. Tagblatt* i powiada, że niema oczywiscie mowy o tem, by nota hr. Buriana mogła w czemkolwiek zmienić stosunek Austro-Węgier i Niemiec.

*

Sekretarz stanu Hintze przyjął wczoraj przedstawicieli stronnictw większości, aby zawiadomić ich o nocie austro-węgierskiej i donieść im o zamiarach rządu. Następnie przyjął przedstawicieli stronnictw mniejszości: hr. Westarpa, Strasemana i Haasego.

Frakcya narodowa liberalna ma odbyć posiedzenie 17 b. m. i ma na niem zająć się określeniem swego stanowiska co do całego kompleksu spraw polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Stronnictwa większości pragną przyśpieszenia zwołania komisyi głównej.

*

Cała prasa berlińska szeroko omawia sprawę noty austro-węgierskiej. Większość dzienników atoli wyraża się bardzo pesymistycznie o jej widokach powodzenia.

Tägliche Rundschau pisze, że koalicya tak samo odrzuci nową notę austro-węgierską, jak odrzuciła dawną w r. 1916; o tem gabinet wiedeński szybko się przekona. Nie wiemy, co skłoniło gabinet wiedeński do powtórzenia kroku ks. Sykstusa i czy do wystosowania tej noty był dobrze wybrany czas, a forma jej odpowiednia.

Tagblatt podnosi, że Austro-Węgry wysyłając tę notę, uczyniły krok samodzielny; pismo wątpi czy krok ten da jakie rezultaty pomyślne.

Börsen Ztg. wątpi w powodzenie noty.

Post wyraża obawę, aby kroku Austro-Węgier nie uważano za słabość.

Kreutzztg, Deutsche Zeitung, Localanzeiger nie wierzą, aby nota austro-węgierska wydała pomyślny rezultat i zapatrują się bardzo sceptycznie na krok gabinetu wiedeńskiego.

Gazety szwedzkie sądzą, że koalicya rozpatrzy notę austro-węgierską i da na nią odpowiedź przychylną, tak, że będą się mogły toczyć nieobowiązujące rozmowy o ewentualnym pokoju.

Dziennik konserwatywny *Aften posten* wyraża nadzieję, że nota pokojowa, wystosowana do państw prowadzących wojnę przez Austro-Węgry, może położyć kres bezwzględnemu mordowaniu się. Nigdy w ciągu tej wojny nie oczekiwano odpowiedzi z takiem napięciem, z jakiem dziś wszyscy oczekują na odpowiedź *ententy* na zapytanie hr. Buriana. Teraz dopiero dowiemy się, co jest celem *ententy*, czy zależy jej na dobru ludów Europy, czy też chce, aby świat cierpiał dalej.

Reprezentant c. k. *Biura Korespondenazjncgo* w Sztokholmie donosi, że wiadomość o wydaniu noty pokojowej przez Austro-Węgry wywołała tam jak największą sensacyę. Publicznoś wyrywała dzienniki z rąk kolporterów, pochłaniając gorączkowe treść noty i podobizny Buriana.

Prasa szwajcarska przeważnie powitała notę anstro-węgierską z wielkim entuzyazmem i wyraża nadzieję, że koalicya odpowie na nią przychylnie, co przyczyni się do ukończenia wojny, z powodu której cierpią także panstwa neutralne.

*

---

46)

Tadeusz Konczyński.

Blaski miłości.

Powieść.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem do ogrodu wpadł Cezary Dulęba w dżokejce na głowie, ze szpicrutą w ręce i natknął się na Florę.

— Co tu robisz Cesiek? — zapytała.

— Wiem! przyjechałyście — odparł gwałtownie — i on z wami!

— Jaki on?

— Baron. Właśnie go szukam, no i znalazłem. Mam z nim porachunki.

— Cesiek nie rób głupstw — zaklinała go Conquetti — jak można w obcym domu!

— Wszystko mi jedno — oświadczył — poluję na niego od samego rana. Musi usłyszeć kilka słów prawdy. Ciebie wysłali, jak widzę, na wywiady. Prześlicznie. Idę właśnie do nich.

— Ależ ja ciebie nie puszczę — zapewniła go Flora.

Pani Laura zbladła, kiedy dostrzegła „młokosa" przez okno. Wiedziała już od kilku dni, że „szalony" poeta żywił złe zamiary względem Sieniewicza. Zapomniała go o tem ostrzedz. Tembardziej teraz zaniepokoiła się w obawie, że może przyjść między nimi do skandalicznej sceny i to z powodu niej...

Postanowiła ratować sytuacyę.

— Schowaj się — rzekła do Sieniewicza — Dulęba szuka cię, zrobi ci awanturę.

— Proszę, — odparł baron wzgardliwie — może do szafy?

— Pamiętaj, że będziesz żałował.

— Skoro wozisz z sobą takich chłystków, to cierp.

W gruncie rzeczy wolałby zapaść się pod ziemię, ale obawa śmieszności powstrzymała go od wykonania ryzykownego kroku. Ze zdenerwowania zaczął gwizdać.

— Nie gwiżdż! wyjdź! — rozkazała mu pani Laura.

Zmierzył ją wzrokiem pogardliwym.

— To już poradzisz innemu — rzekł z nonszalancyą — takiemu, którego wpuścisz przez kuchnię.

— Brutal! — odpłaciła mu pięknem za nadobne.

Dulęba wpadł do salonu.

— Cesiek! Cesiek! upamiętaj się! — zaklinała go Conquetti na wszystkie świętości.

Poeta usunął ją na bok i blady, ze zwichrzonymi włosami, ale bardzo wyniosły i elegancki odezwał się:

— Są! a więc są! wiedziałem!

Pani Laura przygwoździła go wzrokiem.

— Cesiek, ani słowa! — padł rozkaz z jej ust.

— Ja do pani nie mówię.

Poczem zwrócił się do Sieniewicza:

— To pan jesteś złym duchem pani Laury.

Pani Rubiecka tupnęła nogą.

— Cesiek, nie doprowadzaj mnie do ostateczności! — groziła mu.

Dulęba skłonił się jej dumnie.

— Ja panuję nad sobą — zawołał. — Ja temu panu nie mam nic innego do powiedzenia, jak tylko to, że wkradł się podstępnie w otoczenie nasze! Tak jest, podstępnie! udawał, że nie znał pani dawniej, a on znał panią od dawna.

— Cesiek, co wygadujesz! — przerwała mu pani Laura.

— Proszę, tu jest fotografia tego pana — tryumfował — jak z panią płynie gondolą! To on, to on, ten szatan, o którym pani opowiadała, że chciał cię w Neapolu uwieść.

To mówiąc, wyjął z kieszeni małą fotografię, którą otrzymał kiedyś od pani Laury w dobrej chwili. Chciała mu ją wyrwać, ale miał się na baczności i rękę zawczasu cofnął.

Baron śmiał się sztucznie.

— Ha-ha-ha! Pani mu to tak opowiadałaś?

Ona zaś jeszcze raz przestrzegła poetę:

— Cesiek, ani słowa więcej.

Odrzucił w tył czupryną palcami.

— Pani widzi — powiedział — że panuję nad sobą.

— *C'est ridicule! Mes félicitations madame!* — ironizował Sieniewicz sytuacyę.

Dulęba posunął się o krok naprzód, gnąc w rękach szpicrutę.

— Panie baronie! — zawołał.

Eh bien? — syknął Sieniewicz, zwracając do niego głowę, z założonemi na piersiach rękoma.

— Nie mogłem pana spotkać od tygodnia — wypominał mu spiesznie Cezary. — Uciekał mi pan! Szukałem pana w całej okolicy, nareszcie tu go dopadłem.

— *Et puis?*

Zmrużonemi oczyma zmierzył młodzika od stóp do głów.

— Ja nic — odparł Dulęba — ja tylko przyszedłem, aby panu przypatrzeć się i módz zapamiętać sobie pańską fizyognomię!

Baron zerwał się z miejsca.

— *Assez!* — mruknął przez zęby, poczem zwrócił się do pani Laury ze słowami:

— Czy ja mam skarcić tego młokosa?

— I to pan chcesz niszczyć szczęście rodzinne pana Stefana? — wołał rozdrażniony poeta w całej swojej naiwności życiowej.— Ale to się nie stanie. Pan Stefan może liczyć na moją pomoc. My panią Laurę obronimy. Marny proch z wielkim monoklem!

— *Madame!* — upomniał baron panią Rubiecką.

W jego wezwaniu kryła się groźba, że będzie umiał sam sobie wymierzyć sprawiedliwość, jeżeli ona nie poskromi Dulęby.

Pani Laura zrozumiała, że sytuacya jest beznadziejna i że musi bezwzględnie postąpić.

— Dość mam już twoich błazeństw — odezwała się do poety. — Żebyś mi się więcej nie pokazał w moim domu. Dziś jeszcze spakujesz swoje rzeczy i konie odwiozą cię na nocny pociąg.

Cezary kiwał melancholijnie głową i ubolewał nad jej nieopatrznością.

— Nieszczęśliwa, otumaniona!

— Smarkacz! — rzuciła przez zęby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nota pokojowa Monarchii przyjęta została przez wszystkie grupy polityczne z niekłamanem zadowoleniem. Swiadczą o tem przedewszystkiem głosy prasy wiedeńskiej. Podnoszą one, że było słusznym krokiem ze strony hr. Buriana wysunięcie inicyatywy pokojowej Monarchii, co do przewidywanego skutku wyrażają się jednak na ogół z pewną rezerwą.

Neue Freie Presse omawia przedewszystkiem fakt, że nie Państwa centralne wspólnie, ale tylko Austro-Węgry krok pokojowy uczyniły. Dzieje się to z wiedzą sprzymierzeńców, a nastąpiło dlatego, że dotychczasowa metoda wspólnych not okazała się fałszywą. Przylgnęła już do niej szydercza nazwa „ofenzywy pokojowej“. A dalej liczyć się trzeba z tą okolicznością, że mimo wszystko niema pomiędzy Austro-Węgrami a państwami zachodniemi bezpośrednich płaszczyzn tarcia.

Podkreślić również należy, że najnowszy krok hr. Buriana nie jest zaproszeniem do rokowań pokojowych, ale do konferencyi, na której radzić się będzie tylko o ogólnych zasadach ewentualnego kompromisu. Czy do rokowań pokojowych dojdzie, zależy od tego, czy w państwuch koalicyi wierzą w ostateczne zwycięstwo orężne.

Fremdenblatt zaznacza w pierwszej części artykułu, że krok Monarchii, uczyniony został w porozumieniu z Niemcami, wskazuje na dążność do pokoju wśród szerokich mas obu grup wojujących i określa notę „jako propozycyę do wyjaśniających rozmów, a nie jako rozpoczęcie rokowań pokojowych“.

W czasie tych rozmów walki nie ustaną, może więc każdy zwyciężyć militarnie, nie jest atoli wykluczone, że dojdzie do kompromisu, lepszego niż pogoń za zwycięstwem.

Die Zeit wyraża zadowolenie z noty hr Buriana.

Reichspost przypuszcza, że w państwach koalicyi zechcą może uważać notę, jako dowód, że Austro-Węgry, najsilniejszy sojusznik Niemiec, nie może udźwignać już ciężarów wojny, że wobec tego z Państwami centralnemi już krucho. Uważa jednak, że dotychczasowe sukcesy skazują z góry podobne twierdzenia na śmieszność.

Monarchia wystąpiła sama, gdyż ona jest najmniej znienawidzona u państw zachodnich.

Arbeiter Zeitung uważa krok za słuszny, choć zasadniczo zwalcza tajne obrady dyplomatów. Liczy nie na rządy, ale ludy koalicyi. Czyni jednak przy tem uwagę, że nieufność jaką żywią demokratyczne ludy koalicyi do militarnych państw środka, gotowa akcyi zaszkodzić.

Akcya pokojowa, wszczęta przez zdemokratyzowane Niemcy i przebudowaną Austryę, miałaby skutek zapewne większy.

Sytuacya wojenna.

Linia bojowa niemiecka w dzisiejszym swym stanie w porównaniu z tą, jaką zakreśliły wiosenne zwycięstwa Niemców, okazuje znaczne uproszczenie. Części od wybrzeża po przestworze Montdidier i od tego przestworza po Verdun nachylone były do siebie prawie pod kątem prostym. Linia Verdun-Pont a Mousson tworzyła podstawę ostrego trójkąta wspartego wierzchołkiem o Mozę w okolicy St. Mihiel. Od Pont a Mousson, lekkim wyginając się łukiem, przebiegała na północ i wschód od Nancy, Baccarat, St Die i Belfortu ku granicy szwajcarskiej w okolicy na zachód od wierzahołka kolana, które tworzy Ren pod Bazyleją.

Przestrzeń od morza do węgła na południe od Montdidier uległa w kilku miejscach przeobrażeniu wstecznemu. Bez zmiany pozostał jedynie skrawek najbardziej na północ wysunięty, od wybrzeża do Dixmuiden. Stąd do przestworza nad rzeką Lys nastąpiło przesunięcie linii frontu ku wschodowi; na południe od Cambrai stanęła ona przed linią Hindenburga. Wsiągnąwszy w swój obręb Soissons, przywróciła mniej więcej na odcinku przebiegającym z zachodu wprost na wschód stan rzeczy z przed niemieckiej ofenzywy wiosennej. Skutkiem tego wierzchołek kąta poprzednio prostego, obecnie zaś z lekka rozwartego, znajduje się znowu w przestworzu Laon a bok kąta przeprowadzony od północy ku południu, został znacznie wyprostowany.

Pod wpływem ostatnich wydarzeń usunął się również ostry klin między Verdun a Pont a Mousson w następstwie ofenzywy Pershinga na linię St. Mihiel-Thiaucort.

Jeśli mapę oglądamy, ustawiwszy ją tak, by północ przypadła na dół, to terazniejszy front na zachodzie przedstawi się nam w kształcie sierpa, którego trzonek sięga od wybrzeża po Laon, ostrze zaś przebiega łagodnym łukiem ztąd ku przestworzu Belfort. Zaletą nowej linii jest, że posiada nieznaczne tylko nierówności, co defenzywie niemieckiej znacznie ułatwia zadanie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 16 września. Urzędowo ogłaszają dnia 16 września:

(*Z włoskiego teatru wojny*).

W południe odparto koło Mori i na Monte Cinaone nieprzyjacielskie patrole. W obszarze 7 Gmin nie udało się kilka nieprzyjacielskich natarć.

W dolinie Brenty nieprzyjaciel odepchnął nieco naszą linię przednich straży.

(*Z albańskiego teatru wojny*).

W albańskim obszarze wybrzeża Włosi usiłowali daremnie wydrzeć nam z powrotem zysk w obszarze ostatnich dni.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 16 września. *Biuro Wolffo* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 16 września.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Front wojsk księcia Ruprechta i generała pułkownika Boehna: Na nizinie nad Lys i na południe od kanału La Bassée dokonaliśmy pomyślnych przedsięwzięć. Między Havrincourt a Epehy wczesnym rankiem gwałtowna walka artyleryi po której koło Havrincourt i na południe stamtąd nastąpiły częściowe ataki. Nieprzyjaciela odparto. W ciągu dnia czynność bojowa była mierna.

Na północny wschód od Vermand koło lasu Hobon i koło Essigny le Grand walki piechoty.

Front wojsk niem. Następcy Tronu: Gwałtowne walki częściowe między Ailette a Aisne.

Po daremnych natarciach wykonanych wczesnym rankiem nieprzyjaciel wykonał wieczorem ponowny atak.

Na ogół odparto go, Rozszerzył on trochę miejsce wdarcia się walk dnia poprzedniego. Usadowił on się w południowej części Vailly. Między Aisną a Veslą piechota nieprzyjacielska była nieczynną. Oczyściliśmy z Francuzów jedno małe gniazdo, które pozostało jeszcze w ich rękach z walk dnia 14 września.

Grupy wojsk gen. Gallwitza: Na przestrzeni od Cotes Lowaines aż do Mozeli ożywiła się walka ogniowa; pod wieczór rozwijały się chwilami gwałtowne potyczki piechoty.

Przed naszemi nowemi pozycyami, w czasie tych walk wzięliśmy jeńców. Wieczorem stał nieprzyjaciel mniej więcej na linii Fresnes-St. Hilaire-Haumont-Rembercourt i w lesie Rappes.

Front wojsk ks. Albrechta: Natarcia nieprzyjaciela na froncie lotaryngskim odparto. W odwet za ustawiczne obrzucanie miast niemieckich nasze eskadry bombowe rzuciły ubiegłej nocy na Paryż 22000 kg. bomb.

Zestrzeliliśmy wczoraj 24 nieprzyjacielskich samolotów i 15 samolotów na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 16 b. m. wieczorem: Odparliśmy ataki nieprzyjaciela między Aillettą a Aisną. Z innych frontów nie doniesiono nic nowego.

Echo zdobycia St. Mihiel.

Korespondent *Vorwärtsu* pisze z frontu zachodniego: Zdobycie St. Mihiel przez wojska amerykańskie nie było niespodzianka, Przez cztery lata stały tu naprzeciwko siebie wojska niemieckie i francuskie. Sytuacya dla wojsk francuskich była niezmiernie przykra, gdyż front niemiecki zagrażał bezpośredniemu połączeniu z Verdun. Obecnie wojska amerykańskie zdołały zdobyć ten odcinek, a dywizye niemieckie wycofały się w porządku. W tym czasie nasi naddunajscy sprzymierzeńcy na południe od Combes wzięli krwawy chrzest, osłaniając cofające się dywizye niemieckie.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 15 września wieczorem: Dzięki pomyślnym przedsięwzięciom zajęliśmy dnia 15 września rano miejscowość Maissence na północny zachód od St. Quentin wraz z dawnymi, francuskimi rowami na północny wschód i zachód od tej wsi. Pojmaliśmy 100 jeńców; kilka karabinów maszynowych dostało się w nasze ręce. Artylerya nieprzyjacielska w ciagu dnia na niektórych odcinkach frontu wzdłuż gościńca Arras-Cambrai rozwinęła czynność w wielkim stopniu.

Atak na Paryż.

Z Paryża telegrafują: Wczoraj w nocy nieprzyjacielska eskadra lotnicza ukazała się nad miastem. Nasi lotnicy wznieśli się natychmiast do walki z lotnikami nieprzyjacielskimi, a nadto rozpoczęły gwałtowny ogień przeciw nim baterye obronne. Pewna liczba ludzi od rzuconych bomb zginęła, są również ranni. Stwierdzono także szkodę materyalną. Alarm trwał od godziny 1 m. 25 po północy do 3 nad ranem. O godzinie 4 m. 15 nastąpił ponowny alarm.

Oświadczenie P. Ministra wojny.

P. Minister wojny bar. Stöger-Steiner przyjął na audyencyi jednego z współpracowników *N. Fr. Presse*, któremu też udzielił dłuższej informacyjnej rozmowy. Między innemi rzekł on na zapytanie, czy wojskowość nie będzie mogła zapobiedz brakowi skóry u ludności cywilnej, że armia dostała rozkaz ograniczania swych zapotrzebowań w tej mierze i że skutkiem tego ma nadzieję, iż nadwyżka przypadająca w udziale ludności cywilnej, umożliwi pokrycie istniejącego deficytu. Naturalnie, że gospodarka musiałaby być nader oszczędna. W dalszym ciągu bronił P. Minister wojny gospodarki Zarządu wojskowego, która — zdaniem jego — był

a

---

133)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

XXVIII.

(Ciąg dalszy).

Hrabia Jan wszedłszy do tego salonu, rzekł do mulatów:

— Zostawcie nas, lecz nie oddalajcie się!

Pozostali w salonie wicehrabia Cezary, Toussaint Vardon i p. Besnou.

— Mój kolega z katorgi — rzekł p. de Marcilles, wskazując baronowi Vardona, a oto wicehrabia Cezary de Marcilles, brat mój, i nasz najlepszy przyjaciel pan Besnou. — Zajmij pan miejsce, dodał, i rozmówmy się. Czas drogi. Wypadki następują szybko jedne po drugich. Możemy w dwu słowach określić nasze plany. Oto co proponuję:

Baron oczyma nabiegłemi krwią patrzył sztywnie w twarz hrabiego, który ciągnął dalej:

— Nie mam, zdaje się, potrzeby przypominać panu krzywd, jakich od pana doznałem. Spólnicy pańscy wyśpiewali wszystko. Ich zeznania posiadam. Mógłbym pana pociągnąć przed trybunał. Ale ja i brat mój przybywamy z kraju, gdzie każdy samoistnie załatwia swoje sprawy... Zresztą mam na uwadze, że pan masz córkę niewinną zbrodni, przez pana popełnionych. Podpiszesz mi pan dwie deklaracye, z których pierwsza jest już zupełnie ułożona. Pan Besnou zaraz odczyta ją panu.

Pisarz sądowy wyjął ze swej teki papier i czytał:

„Ja niżej podpisany, Maksym Raynaud, zeznaję, że hrabia Jan de Marcilles jest niewinny we wszystkich sprawach, o jakie go oskarżano. Kradzież i morderstwo w Orgères popełnione zostały przez agentów przezemnie płaconych, mianowicie Strauba, Pidoux i Cabirola, których zeznania są zupełnie wiarygodne“.

Baron zaprzeczył ruchem głowy.

— Zabijcie mnie, jeśli chcecie — rzekł. Nigdy jednak nie zmusicie mnie, bym sam shańbił w taki sposób moje nazwisko. Przed sądem będę walczył.

— Nie będziesz pan stawał przed sądem, odparł hrabia Jan. Tej deklaracyi wymagam tylko dlatego, by zniewolić pana do dotrzymania słowa, którego od pana domagać się będę. Wszak powiedziałem panu, że chcę sam załatwić moje sprawy.

— Proszę o wyjaśnienie...

— Gdybym był w La Plata, nie robiłbym takich ceremonij. Kazałbym pana wrzucić do wody z kamieniem u szyi, albo wbiłbym ci sztylet w serce, lub wymyślił inny jaki sposób pozbycia się pana. Wszak wszystko byłoby do usprawiedliwienia wobec człowieka, który, aby zadowolić swoją bezwstydną namiętność, uwziął się na mnie, zabrał mi cześć, skradł towarzyszkę mego życia i kazał dźwigać kajdany galernika. Niema zemsty tak srogiej, którąby nie była do wytłumaczenia wobec takiogo nikczemnika. Lecz ja, Jan de Marcilles odrzucam takie sposoby zemsty. Chcę postąpić tak, jak czynili moi przodkowie. Będziemy się bić, mój panie! Lecz ze względu na niepewny wynik pojedynku, mając córkę, pragnę zostawić jej nieskalane nazwisko. Pragnę, aby mogła kochać żyjącego ojca bez wszelkiej myśli ubocznej i czcić jego pamięć, jeśli polegnie. Podpisze mi pan zatem następujące oświadczenie:

„Ja niżej podpisany, Maksym baron Raynaud, odczytawszy zeznania Łazarza Pidoux i Cabirola, — zeznania tego podłego Guillarda będę miał później, lub się bez nich obejdę — oświadczam, że zeznania te są zgodne z prawdą i że Jan de Marcilles — na co mam dowód — jest niewinny zbrodni, za którą go skazano“.

— To już wszystko? — spytał baron.

— Wszystko. Pod tym warunkiem nie wmieszam nazwiska pana do rewizyi procesu, której zażądam potem, gdy będę bezpieczny w kraju wolnym, z którego przybywam.

— A jeśli na to przystanę? — spytał baron.

— Jutro o świcie staniemy naprzeciw siebie z bronią w ręku, ale z tego pojedynku tylko jeden z nas wyjść może żywym.

— Jakie warunki?

— Każdy z nas będzie uzbrojony w karabin o dwu kulach. Staniemy w lasku Châtillon na krańcach przeciwnych. Iść będziemy przeciw sobie, jak się nam podoba i działać wedle woli... Proponując panu tego rodzaju walkę, czynię ofiarę. Wszak bić sie z człowiekiem, który mnie shańbił, złamał nikczemnymi środkami, to chyba szczyt ofiary, czy może słabości dla tak zwanego honoru.

Zbliżył się do barona i dodał unosząc się:

— Ja cię nienawidzę nikczemniku i nie chcę, aby ktokolwiek inny, choćby to był kat nawet, nasycił tę nienawiść! Mam nadzieję, że cię zabiję, własną ręką. Ze swej strony możesz mnie nie oszczędzać... Czy przyjmujesz?

— Przyjmuję. O której godzinie!

— O swicie... o piątej.

— Miejsce?

— Powiedziałam już: lasek Chatillon. Jest mało rozległy, a ściany kaplicy dają schronienie. Między nami to będzie polowanie na człowieka...

— Dobrze.

— Nie uprzedzisz pan nikogo?

— Nikogo.

— Nawet swego głównego agenta, tego Fulgentego Gnillarda?

— Co pan z nim zamyślasz uczynić?

— Jest osądzony i skazany.

— W jaki sposób?

— Dowiesz się jutro, jeśli żyć będziesz.

— Dobrze. Czy będzisz pan miał broń?

— Pozostawię panu wybór. — A teraz podpisze pan.

— Ale pan mi przyrzekasz, że zniszczysz pierwszą deklaracyę?

— Czy będą żył, czy zginę, to się stanie. Jeśli jednak przed pojedynkiem piśniesz choć jedno słowo, jeżeli uprzedzisz tego Strauba, będę się czuł zwolniony z mego słowa.

Baron jeszcze się wahał. Chwilę trzymał nieruchomo pióro nad papierem, który mu podał pisarz sądowy.

Ale przemocy ulędz musiał i zdecydował się.

Tłumiąc w sobie wściekłość, ręką drżącą położył swój podpis, pod obu hańbiącemi go deklaracyami i rzucił je z gniewem panu Besnou, który je starannie dołączył w swej tece do innych dokumentów.

— A teraz — ozwał się hrabia Jan — jeszcze ostatnie słowo.

— Słucham.

— Przed pojedynkiem każdy z nas doręczy swemu przeciwnikowi pismo stwierdzające postanowienie samobójstwa. Podasz pan powód dowolny.

— Dobrze.

— Więc do jutra, na placu boju.

— Do jutra.

— Teraz jesteś pan wolny, panie baronie.

Powóź czekał przed gankiem. Baron Reynand wsiadł do niego i odjechał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bardzo skrupulatna i licząca się z wydatkami.

Na zapytanie, czy dla zapobieżenia pogłoskom nie byłoby wskazanem zaprowadzenie komisyi dla kontroli cen, płaconych przez wojsko za towary i dostawy, odparł P. Minister, że instytucya taka już częściowo istnieje (ewidencya centralna I. dla dostaw wojskowych) i że obecnie zamierza się ją rozszerzyć na dalsze działy.

Jedną z dalszych interpelacyj stanowiła kwestya niezmniejszania się wydatków Zarządu wojskowego, mimo odpadnięcia frontu wschodniego. W tej mierze poinformował P. Minister pytającego, że przyczyny należy szukać częściowo w tem, że wolne wojska wysłano na front włoski, aby przywrócić tam równowagę sił, częściowo zaś zostawiono na wschodzie, gdzie ciągle jeszcze panują niewyjaśnione stosunki. Redukcya liczby wojsk nie nastąpiła. Przytem wydatki nie mogły się zmniejszyć wobec wzrastającej drożyzny.

Nakoniec omawiał jeszcze bar. Stöger-Steiner wypadki na froncie francuskim, oceniając pomyślnie sytuacyę.

Anglicy nad Rjeką.

Ministerstwo wojny, sekcya marynarki donosi, że dnia 15 września angielski samolot łódkowy usiłował zbadać urządzenia w Rjece. Baterya obronna ugodziła go strzałem na wielkiej wysokości. Samolot spadł płonąc. Resztki jego znaleziono.

Portugalczycy na froncie zachodnim.

Rząd portugalski zgodził się na życzenie komendanta armii amerykańskiej gen. Pershinga dostarczenia mu do robót przy armii amerykańskiej, spełnianych dotąd przez żołnierzy amerykańskich, robotników portugalskich. Przez to uwolnieni by zostali żołnierze amerykańscy i mogliby być wysłani na front.

W najbliższych dniach kilka tysięcy robotników portugalskich ma przybyć do armii amerykańskiej.

Stan zdrowia Lloyda George'a.

Lloyd George miał dzień zadowalający, jednakże pod wieczór wzmogła się nieco gorączka do czego przyłączyło się uczucie znużenia.

Storpedowany parowiec.

Parowiec „Galway Castle", należący do towarzystwa Union Castle (o pojemności 7988 tonn reg. brutto), który we wtorek odpłynął z Anglii do południowej Afryki, został we czwartek o godzinie 7 rano storpedowany. Brak 34 ludzi, załogi i 120 pasażerów. Południowo-afrykański minister kolejowy został ocalony. Setki osób zostały uratowane mimo burzliwego morza przez okręty, które przybyły na pomoc. Torpeda trafiła okręt pomiędzy maszyną a ogrzewalnią. Okręt został rozerwany aż do pokładu i groził rozpadnięciem się na dwie części. Jeden ze spuszczonych statków został przez falę wtrącony na śrubę, która go rozerwała na sztuki, drugi statek z trudnością tylko uszedł temu samemu losowi. „Galway Castle" miał na pokładzie 749 pasażerów, w czem większość stanowiły kobiety i dzieci.

Komunikat bułgarski.

Z dnia 14 września: Na całym froncie od jeziora Prespy aż do Wardaru wzrasta działalność ogniowa. Na zachód i na północ od Monastyru Bułgarzy rozprószyli ogniem kilka oddziałów nieprzyjacielskich, które usiłowały zbliżyć się do ich rowów. Na południowy wschód od Gradesznicy i pod Dobropoljem odparli krwawo dwa ataki, które nieprzyjaciel przedsięwziął przy użyciu znaczniejszych sił. Bułgarski ogień pod Dojranem i na wschód od Wardaru rozprószył angielskie oddziały szturmujące.

Klęska wojsk Sowietów.

Pod Archangielskiem wojska Sowietów spotkały się z oddziałami francuskimi, angielskimi oraz amerykańskimi i odniosły początkowo zwycięstwo.

Wkrótce atoli nadbiegł oddział angielski i pobił wojska Sowietów, które w popłochu uciekły. Część oficerów przeszła na stronę angielską.

Krąży pogłoska, że Lenin i Trocki zostali zamordowani. Władza Sowietów upadła.

Cherson — wolnym portem.

Z Kijowa telegrafują:

Towarzysz ministra komunikacyi oświadczył przedstawicielom m. Chersonu, że port w Chersonie będzie rozszerzony i uznany za port wolny.

Nowa groźba Trockiego.

Prawda ogłasza rozkaz Trockiego, protestujący przeciw wywożeniu złota republiki Sowietów przez Czecho Słowaków i gwardye białe przez Japonię do Ameryki, a przez Archangielsk do Francyi i Anglii. Zapowiada, że użyje środków, aby zwrócić złoto narodowi rossyjskiemu, który jest jego właścicielem. Uczestnicy tego rabunku złota będą rozstrzelani, a majątek ich skonfiskowany.

Odpowiedź Cziczerina.

Na notę ciała dyplomatycznego w Petersburgu z dnia 5 września, protestująca przeciw czerwonemu terrorowi, *Izwiestia* ogłosiły bardzo ostrą odpowiedź Cziczerina, która kończy się następującemi słowy: Odrzucamy energicznie każde mieszanie się neutralnych państw kapitalistycznych na korzyść burżuazyi rossyjskiej i oświadczamy, że każdą ich próbę przekroczenia granicy ustawowej ochrony interesów ich obywateli będziemy uważali za próbę popierania kontrrewolucyi rossyjskiej.

Z Rumunii.

Izba rumuńska uchwaliła ustawę w sprawie amnestyi, przewidzianej już w traktacie pokojowym. Uchwalono również ustawę o podatku od zysków wojennych.

Bułgarska propaganda zagraniczna.

Bułgarzy oddawna znani są jako dobrzy organizatorowie polityczni, szczególnie ruchliwi w popularyzowaniu swych praw na terenie międzynarodowym przed forum opinii europejskiej. Zainteresowanie powszechne rzeczami bułgarskiemi jest niezaprzeczenie rezultatem ważności spraw bałkańskich wogóle, atoli w dużej mierze przyczynia się do tego niezwykła czujność bułgarska. Bułgarzy specyalnie dla swych celów zorganizowali szereg posterunków i placówek, zkąd promieniuje ożywiona akcya w myśl planowych wskazań i interesów Bułgaryi.

Wojna obecna i komplikacye nowe na Bałkanach dały impuls do tembardziej intensywnej działalności propagatorskiej. Sytuacya polityczna, w jakiej obecnie znajduje się Bułgarya, nastręcza po temu wiele materyałów, kwestyj spornych i nieustalonych jeszcze zagadnień, wymagających bliższego wyjaśnienia i umotywowania stanowiska bułgarskiego. Najważniejsza jest tu sprawa Dobrudży i nowoutworzonego *condominium*, dalej skomplikowana kwestya przyszłych granic bułgarsko-serbskich i prowincyi, należącej przed wojną do Serbii, t. zw. Pomorawii. Trzeciem z rzędu zagadnieniem polityki bułgarskiej jest sprawa granic bułgarsko tureckich, a więc doliny Maricy, punktów na morzach Czarnem i Egejskiem, oraz przyszłości Adryanopola; wreszcie występują tu nieporozumienia bułgarsko-greckie, a więc sprawy Kawalli, Dramy i Seresu — terenu na południowy-zachód aż do rzeki Strumy.

Bułgarya już dziś przygotowała obfity materyał, którym mogą posługiwać się politycy dla poparcia żądań i interesów bułgarskich. Oprócz dzieł i rozpraw ściśle polityczno-dyplomatycznych, jak n. p. niedawno zredagowany zbiór dokumentów, ilustrujących stan rzeczy bułgarskich w prowincyach zajętych po wojnie bałkańskiej przez Grecyę lub Rumunię, istnieje obfita literatura popularna, przeznaczona dla propagandy zagranicznej. Dla charakterystyki tej działalności przytoczymy tu kilka ognisk wydawniczych, odznaczających się ową ruchliwością.

A więc sprawę Dobrudży, szczególniej zaś Dobrudży północnej, oświetlają wydawnictwa t. zw. „Organizacyi Dobrudży", która w różnych językach, przeważnie zaś francuskim, wydała szereg broszur, ilustrujących różne momenty w rozwoju kwestyi dobrudżańskiej, motywujących przynależność tego kraju do Bułgaryi.

Z większych wydawnictw popularyzujących sprawę Dobrudży należy wymienić niedawno wydaną zbiorową książkę p. t. „La Dobroudja". Książka ta napisana jest przez najwybitniejszych znawców kwestyi dobrudżańskiej, historyków i polityków bułgarskich. Zawiera ona wyczerpujący niemal materyał dla poznania tego zagadnienia.

Poszczególne jej części, składające się na poważne dzieło o 350 stronicach, są następujące:

1. „Géografie physique de la Dobroudja", przez prof. A. Iszirikowa.

2. „Le sort historique et politique de la Dobroudja", przez prof. V. Złatarskiego.

3. „Les Bulgares et les Roumains dans leurs rapports culturels et historiques", przez prof. Miletic'a.

4. „Anciens monuments bulgares dans la Dobroudja", przez Scorpila.

5. „Le caractère ethnique de la Dobroudja", przez prof. St. Romańskiego.

6. „Le folclore de la Dobroudja", przez prof. M. Arnaudowa.

7. „La renaissance bulgare en Dobroudja de 1810 á 1878", przez Czilingirowa.

8. „L'importance économique de la Dobroudja septentrionale", przez prof. Michajkowa.

9. „La Dobroudja politique", przez prof. Mołłowa.

Z wydawnictw popularyzujących różne inne zagadnienia bułgarskie zasługuje na uwagę cykl p. t. „Bibliotheque des peuples balcaniques", wydawany w Lozannie. Tu omawiane są wszechstronnie wszystkie obecnie żywotne sprawy bułgarskie, w szczególności zaś kwestya macedońska.

Poza temi dwoma ogniskami zagranicznej propagandy bułgarskiej drogą druków i wydawnictw popularnych spotykamy wiele materyału, puszczonego na rynek księgarski bądź to przez posterunki zagraniczne bułgarskie, bądź też przez jednostki, pracujące na niwie politycznej poza granicami Bułgaryi. Wydawnictwa te najczęściej ukazują się w kilku językach, by tem szerszą mogły znaleźć dla się popularność, Do takich wydawnictw pomyślanych na szerszą skalę należy książka byłego ambasadora bułgarskiego w Berlinie, wytrawnego polityka. Rizowa, która ukazała się jednocześnie w języku bułgarskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Praca Rizowa, dająca całokształt spraw bułgarskich, zaopatrzona jest w mnóstwo map etnograficznych i danych statystycznych, zebranych na podstawie badań uczonych etnografów nietylko bułgarskich, lecz również i cudzoziemców, aby w ten sposób tembardziej zasługiwała na uznanie i była materyałem wiarogodnym i bezstronnym.

Poważną pozycyę w polityczno-naukowej literaturze bułgarskiej stanowią wydawnictwa bułgarskiej Akademii Umiejętności. Tu znajdujemy gruntowne studya nad poszczególnemi kwestyami, z których poważny dział zajmują prace etnograficzne, historyczne i statystyczne, dające wyczerpujący materyał dla poznania przedmiotu. Książki przeznaczone dla zagranicy tłumaczone są najczęściej i wydawane w języku francuskim.

Jako stałe źródło informujące zagranicę, należy tu wymienić dziennik sofijski, wychodzący w języku francuskim — „L'echo de Bulgarie". Jest to oficyalny organ ministerstwa spraw zagranicznych, a więc jest bezpośrednim wyrazicielem opinii miarodajnych czynników bułgarskich i spraw politycznych Bułgaryi.

Nie wdając się w bliższe szczegóły bułgarskiej akcyi wydawniczej dla celów propagandy zagranicznej, daliśmy tu tylko mały zarys działalności w tym kierunku. Oprócz wyszczególnionych tu ognisk propagandy każda ambasada i konsulat bułgarski posiadają własne drogi i rozporządzają środkami, by sprawę bułgarską postawić na poziomie należytym. W prasie niemieckiej i szwajcarskiej Bułgaryi poświęca się stale wiele miejsca, dając niekiedy całe cykle artykułów, dotyczących specyalnie bułgarskich zagadnień politycznych, lub dodatki, popularyzujące aktualne sprawy bułgarskie.

Ruchliwość bułgarska w dziedzinie propagandy zagranicznej stała się powszechnie znaną. Pisząc o Bułgaryi, jeden z publicystów serbskich w Szwajcaryi porównywa pod tym względem Bułgarów z Niemcami i dochodzi do przekonania, że: „w sztuce organizowania propagandy przeszli Bułgarzy swych mistrzów, Niemców".

KRONIKA.

Lwów, 17 września 1918.

Kalendarz.

Środa (18 września):

Tomasza † S. d. — 5 Zacharya. — Dobrowita.

Wschód słońca o godzinie 5·42 rano, zachód 6·10 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +22 Cel.

— Echa uczczenia dr. Ludwika Kuballi. Znakomity historyk, otaczany tak powszechną czcią w polskiem społeczeństwie, otrzymuje ciągle jeszcze ze wszystkich stron serdeczne życzenia, by w pełni sił dalej z równą chlubą i pożytkiem pracował na historycznej niwie.

P. Minister wyznań i oświaty Jerzy Madeyski nadesłał pismo tej treści: Czcigodny Panie Profesorze! Z okazyi 80-letniego jubileuszu przesyłam Czcigodnemu Panu Profesorowi, którego długoletnia działalność na polu literackiem i pedagogicznem tyle znakomitych plonów wydała moje najserdeczniejsze życzenia długich jeszcze lat szczęśliwego życia. Proszę przyjąć wyrazy mego wysokiego poważania. *Madeyski.*

B. Minister, znakomity pisarz, Kazimierz Chłędowski: Z okazyi Pańskiego jubileuszu stanęły mi w pamięci owe dalekie chwile, kiedy w Krakowie na Floryańskiej ulicy odwiedzałem Pana, pracującego wówczas nad jednym ze swych dramatów historycznych. Poważny, skromny, spokojny, głęboki — taki mi Pan został w pamięci przez całe życie, które nas później rozdzieliło. Co Pan zdziałał dla historyi polskiej, dla języka, cała Polska już oceniła. Szczęśliwy kto się takiej oceny doczekał. Szczerze też wtóruję w tym chórze uwielbień, który Pana dzisiaj otacza i życzę, abyś Pan mógł dalej pracować.

Najprzewiel. ks. Arcybiskup Teodorowicz nadesłał z Wiednia list obszerny, bardzo serdeczny, pełen uznania dla zasług dr. Kubali.

Prof. dr. Franciszek Bylicki z Żyznowa k. Strzyżowa pisze: Pięćdziesiąt lat minęło, kiedy po powrocie z Syberyi poznaliśmy się. Nasza ówczesna gromadka poznała się na Twoich wielkich talentach i wyprzedziła wszystkie późniejsze krytyki. Dziś po tylu latach, jedno, jedyne w tym dniu uroczystym mam do powiedzenia: wszystko dałeś narodowi, nic w zamian nie otrzymałeś. Innym przypadły tytuły, zaszczyty i nagrody, inni otrzymali to, co mija, ale Ty, najczcigodniejszy z Jubilatów sam upiotłeś Twą szlachetną głowę laurem nigdy niewiędnącym.

Z Warszawy telegramy między innymi nadesłali: Marszałek Rady Stanu Pułaski i prezes warszawskiego Tow. historycznego Aleksander Kraushar. Ponadto nadeszła zbiorowa bardzo gorąca depesza od prof. Aszkenazego, Batowskiego, Bojasińskiego, Dzwonkowskiego, Iwaszkiewicza, Kystryńskiego, Pawłowskiego, Siemieńskiego i Tokarza.

— Nadanie prezenty. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Grzegorza Diakona, dotychczasowego gr. kat. proboszcza w Machnowcach na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Kropiwniku.

Równocześnie Namiestnictwo zaprezentowało ks. Włodzimierza Tysowskiego dotychczasowego gr. kat. proboszcza w Swaryczowie na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Kałuszu.

— Zjazd urzędników Rad powiatowych. W niedzielę odbył się we Lwowie zjazd urzędników Rad powiatowych w lokalu lwowskiej Rady powiatowej przy ulicy Mochnackiego l. 4. Celem zjazdu było przedewszystkiem zastanowienie się nad polepszeniem doli urzędników.

Zjazd otworzył prezes Związku urzędników Rad powiatowych p. Teofil Merunowicz, który powitał zebranych i zaznaczył, że zgromadzenie to jest pierwszem w latach wojny. Prezes następnie podniósł cele Zjazdu t. j. sprawę regulacyi płac, zasiłków i odszkodowań wojennych, sprawę zagrożonego bytu urzędników wobec projektu zniesienia Rad powiatowych i uczczenie 50-lecia istnienia tychże.

Na przewodniczącego zjazdu na wniosek prezesa obrano dr. Szczepańskiego z Wieliczki. Przewodniczący wspomniał nazwiska zmarłych członków Związku, których pamięć uczcili obecni przez powstanie.

Ks. Władysław Sapieha, przewodniczący Związku Rad pow. podniósł fakt zniszczenia kraju wskutek wojny i brak funduszów na należyte wynagrodzenie pracowników autonomicznych, zapewnił jednak o życzliwości naczelników powiatów i życzył obradującym pomyślnego załatwienia sprawy.

Rozwinęła się dyskusya nad regulacyą płac i uzyskaniem zasiłków, poczem na wniosek prez. Merunowicza uchwalono polecić wydziałowi Związku, by na podstawie dostarczonego mu materyału i informacyj zasięgniętych u innych dykasteryj urzędniczych, wypracował memoryał o kwestyi regulacyi płac urzędników Rad pow., dalej o odszkodowaniach wojennych, a wreszcie o pożyczkach lub innej pomocy dla nich ze skarbu Państwa. Memoryał ten ma być rozesłany do wszystkich wydziałów pow. z prośbą o uwzględnienie i do Wydz. kraj. z prośbą o poparcie.

Dalej uchwalono wniosek p. Szczurkiewicza w tej samej sprawie wniosek p. Tyralskiego, by powołać wszystkich urzędników Rad pow. do przystąpienia do Związku, oraz p. Kunzeka z Żywca, by zobowiązać wydział lub komisyę wybrać się mającą, aby badała każdoczesne pogłoski o ewentualnej zmianie ustroju administracyi krajowej i w związku z temi pogłoskami stała na straży zabezpieczenia bytu urzędników Rad pow. w razie ewentualnego rozwiązania tychże przez Rząd, który obejmie agendy Rad pow.

W tych sprawach przemawiali jeszcze pp. Matusiński z Tarnobrzega, Świszczowski ze Skałata, Pawłowski z Dobromila. Prez. Merunowicz zauważył, że w r. 1916 upłynął 50 rok istnienia Rad pow. i wniósł, by wydać sprawozdanie ich działalności. Wydawnictwo to powierzono Wydziałowi i komitetowi redakcyjnemu.

Po odczytaniu sprawozdania komisyi rewizyjnej przez p. Wojnara z Sambora i udzie-

leniu absolutoryum, dokonano wyborów nowego wydziału, które wypadły następująco: prezes Eustachy Bukowski, sekr. Rady pow. ze Stanisławowa, członkowie wydziału: dr. Szczepański Kazimierz, Kastner, Szczurkiewicz, Tyralski Zygmunt, Zadorecki Bolesław, Matusiński Wład., Miksiewicz Władysław, Kunzek Antoni, Neumann Hipolit. Komisya rewizyjna: Wojnar Aleksander z Sambora, Schmidt Roman z Jaworowa, Matlak Michał z Turki. Sąd honorowy: Kawecki z Husiatyna, Kuliczkowski Franciszek, Świszczowski ze Skałata, Holanek Franc., Weis Feliks z Drohobycza, Eustachowicz Al., Zaremba. Ustępującego z powodu przejścia na emeryturę prez. Merunowicza obrano prezesem honorowym i dla uczczenia jego zasług uchwalono zebrać pewna kwotę na fundusz samopomocy urzędników.

W dyskusyi poruszono sprawę konsumów i utworzenia biura pośrednictwa pracy.

— Posiedzenie Rady miejskiej, odbędzie się we czwartek dnia 19 września b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny jest następujący: Budowa fabryki płytek betonowych na Bodnarówce. Sprawa zatwierdzenia dodatkowych planów na budowę czteropiętrowego domu w realności lk.: 443—445¼ przy ulicy Batorego i Krzywej. Rekurs właściciela realności l. 26 ul. Hetmann Tarnowskiego w sprawie nieudzielenia konsensu na zamieszkania suteren. Sprawa zryczałtowania i podwyższenia wynagrodzenia docentów i docentek w gimnazyum realnem im. król. Jadwigi. Podwyższenie opłaty szkolnej i wpisowego w gimnazyum realnem im. kr. Jadwigi. Organizacya 4 klas. szkoły pospolitej żeńskiej im. Elizy Orzeszkowej. Organizacya szkoły pospolitej żeńskiej im. ks. Augusta Kordeckiego. Podwojenie etatu klas pospolitych w szkole męskiej im. św. Maryi Magdaleny. Otwarcie pierwszej klasy wydziałowej w szkole pospolitej męskiej im. ces. Elżbiety.

— „Związek artystów“ Teatru Miejskiego we Lwowie odbył dnia 15 b. m. walne zgromadzenie na którem wybrano nowy wydział. Przezesem został wybrany p. Julian Dobrzański, wiceprezesem p. Henryk Cepnik. W skład wydziału weszli pp.: Czarnowski, Lawiński, Okoński, Okornicki, Ordon, Pasławski, Urbanowicz, jako zastępcy pp.: Bedlewicz, Böhlke, Zbucki, Kuligowski, do komisyi rewizyjnej pp.: Barwiński, Faliszewski, Rzeszutko. Na zgromadzeniu byli obecni również członkowie „Komisyi Teatralnej“.

— W ruchu pocztowym pomiędzy Austryą, a obsadzonym obszarem Rumunii, dopuszczono także druki kupieckie do wagi 500 gramów i próbki towarowe do wagi 350 gramów, za opłatą należytości podług taryfy dla ruchu światowego.

— Założenie nowej fabryki maszyn rolniczych we Lwowie. Przemysł krajowy, w szczególności maszynowy, powiększy się niedługo o jedną więcej placówkę. Przed kilku dniami przed południem o godzinie 11 odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowej fabryki maszyn rolniczych przy ul. Gródeckiej 58, która powstaje z inicyatywy Banku rolniczego galicyjskiego Towarzystwa Gospod.

Fabrykę tę uważać należy jako dalszy rozwój oddziału maszynowego tego Banku, który wraz z warsztatem mechanicznym utworzono w r. 1912 we własnej kamienicy przy ul. Gródeckiej 58.

W miarę rozwoju przedsiębiorstwa dokupiono w r. 1917 drugą a w r. 1918 trzecią sąsiednią realność, których całość stanowi kompleks obszaru nowej fabryki. Budowę jej zaprojektowało Centralne krajowe Tow. budowlane we Lwowie pod dyrekcyą p. prof. dr. inż. Jana Łopuszańskiego i p. inż. Henryka Zaremby, a kieruje nią na miejscu p. inż. Rudolf Matula.

Właścicielem fabryki jest Bank rolniczy, którego wspólnikami są Tow. Gospodarskie, Bank hipoteczny i Galic.-Bukowińskie akc. Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku.

Na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego zebrali się delegaci tych instytucyj, mianowicie z Tow. Gosp. przybyli delegat Komitetu p. Wincenty Rozwadowski, nadto sekr. dr. Henryk Pawlikowski, naczelny insp. roln. prof. Br. Janowski i refer. ekon. W. Konderski, Bank rolniczy reprezentowali dyrektorowie pp. Kudelka, Mikuszewski, Małecki i Suchanek, w imieniu Banku hipot. przybył p. dyr. Boziewicz. Nadto pzzybyli zaproszeni goście p. starosta Danksza, jako repr. Centrali odbudowy, im. miasta Lwowa kom. rząd. dr. Stesłowicz, im. Izby rękodzielniczej p. prezes Schirmer, im. Syndykatu roln. p. dyr. Powicki, nadto urzędnicy Banku roln. i robotnicy oddziału maszynowego.

Aktu poświęcenia kamienia dokonał ks. Oprzędkiewicz, adm. parafii im. św. Elżbiety, przemówienia wygłosili pp. prof. Łopuszański, starosta Danksza, prezes Schirmer i dyr. Kudelka.

Na pamiątkę wmurowano w kamień puszkę z pergaminowym aktem założenia fabryki, w którym pokrótce nakreślono historyę Banku rolniczego, a osobliwie jego działu maszynowego.

— Znaczna kradzież w tramwayu. W wozie tramwayowym, „KD“ w ulicy Gródeckiej skradziono p. Mieczysławowi Laskowskiemu, inżynierowi z Opola Lubelskiego portfel, zawierający 10.000 kor. w banknotach.

— Śmiała kradzież. Z Kielc donoszą: W nocy z piątku na sobotę dokonano tu niezwykle śmiałej kradzieży w sklepie towarów łokciowych Maryi Rosenberg. Złodzieje dostali się przez drzwi frontowe, w których powybijali szereg otworów i zabrali towar na przeszło 100 tysięcy koron. Władzom bezpieczeństwa udało się w dwie godziny potem ująć sprawców.

Kradzież oraz ujęcie tych złoczyńców wywołały w Kielcach sensacyę.

Nowości wydawnicze. Ernest Breiter: „Posągi“. Poezye. Kraków 1919 „Z Kałuskiej gehenny“. Lwów 1918. „O wszechpolskim czynie“. Lwów 1918.

— Papiernia dla węgierskich dzienników. Na Węgrzech powstaje kilka nowych fabryk papieru. Wydawcy dzienników węgierskich utworzyli konsorcyum, które przy współudziale zakładów fabrycznych, istniejących pod firmą „Erste Ungarische Papier Industrie“, Tow. akc. w Maros-Vasarhely, organizują nową fabrykę dla produkcyi gazetowego papieru rotacyjnego.

Ze względu na trudności w dostarczeniu maszyn, ruch fabryczny rozpocznie się dopiero z początkiem roku 1920.

— Polski zjazd oświatowy w Westfalii. W Bochum, gdzie skupiają się najważniejsze organizacye i najstarsze pisma emigracyi polskiej na zachodzie Niemiec, odbył się w dniach 20 i 21 sierpnia zjazd oświatowy z ramienia „Towarzystwa czytelni ludowych“ w Poznaniu.

Zjechało się 177 osób, reprezentujących 62 osad. Z kraju, głównie z Poznania, przybyło 10 delegatów, wśród nich ks. Ludwiczak, dyrektor zarządu Tow. czytelni ludowych. Z referatu o oświecie na wychodźtwie dowiadujemy się, że praca oświatowa wśród kolonii polskich w Westfalii i Nadrenii idzie raźno naprzód. Liczba bibliotek i czytelni jest dziś większa, niż przed wojną. Rozwój T. C. L. na zachodzie Niemiec przedstawia się lepiej, niż w Poznańskiem. Dzieje się to dzięki okoliczności, że w kopalniach i hutach pozostało więcej mężczyzn, niż na roli i w przemyśle w kraju, gdzie nie można było się reklamować od służby wojskowej dla celow rolnictwa, kupiectwa i rzemiosła.

W ostatnich czasach zorganizowano tam 20 mniejszych kursów naukowych, w 56 miejscowościach, zbierano dzieci regularnie na gry i zabawy, urządzono 31 obchodów ku czci Sienkiewicza, a 65 ku czci Kościuszki, dochód przeznaczając na Towarzystwa czytelni ludowych. Sejmik oświatowy skończył się okrzykiem na cześć gości z Poznania i na cześć wolnej Polski.

Bezpośrednio po zjeździe oświatowym odbył się zjazd naukowo-wychowawczy. Zgromadził on 360 osób, przeważnie kobiet, z wszystkich niemal osad polskich w Nadrenii i Westfalii.

Oba sejmiki, poświęcone sprawom oświatowo-wychowawczym, pozostaną wymownem świadectwem tężyzny emigracyi polskiej na zachodzie Niemiec.

Kronika zagraniczna.

* W Tokio. Korrespondent japoński londyńskiego dziennika *Times* kreśli barwny obraz obecnego życia wielkomiejskiego w stolicy Japonii.

Tokio, pisze on, stanowi dla oczu cudzoziemskiego obserwatora jeden z najbardziej interesujących i pstrych obrazów miast na całym świecie. Wszystko, co daleki i blizki Wschód: Azya, Ameryka i Europa, wykazać mogą wielkiego w przedstawicielach sztuki, nauki, przemysłu, handlu, słów i czynów, idei i przekonania, napotkać można teraz stale na ogromnej, lśniącej strojami ze wszystkich części świata „Ginzah“ (głównej ulicy) Tokia, która co wieczór rozbłyskuje czarodziejskiemi światłami, w jakich kąpią się postacie cudzoziemskich i krajowych spacerowiczów i bohaterów mody.

Przedstawiciele prawdziwego japońskiego towarzystwa, począwszy od ministra, a skończywszy na ubogim żebraku, zagranicznych kaznodziejów i aktorów, wszystkich można zauważyć w kosmopolitycznym kalejdoskopie ulicznym Ginzah. — Koreańczycy w swoich komicznych, czarnych kapeluszach, chińscy krawcy, których suknie byłyby bardzo do twarzy dyplomatom europejskim, miejscowi restauratorowie w niebieskich koszulach z Pekinu, smukli Indusi z Kaszmiru, syamscy książęta i amerykanizowani filipińczycy, wszyscy ci przedstawiciele wszelkich stref na ziemi kłębią się tutaj pstrym, gwarnym tłumem.

Japońscy studenci w barwnych kimonach tworzą osobne grupy, gdy ich chińscy i malajscy koledzy odróżniają się od nich czapkami studenckiemi i strojem europejskim.

Trudno zliczyć narody, jakie są tutaj reprezentowane. Zbiegowie syryjscy, Grecy, Armeńczycy, południowi Amerykanie, Turcy, Żydzi, Meksykańczycy, Jawańczycy, Szwedzi, Holenderzy i Hiszpanie z Kuby, przedstawiciele wszelkich ras, religij i kultur dają sobie osobliwe „rendezvous“ na zneutralizowanym tym sposobem bruku Ginzah.

Arystokratyczny Rossyanin, którego majątek zabrali bolszewicy, rozmawia z generałem angielskim, udającym się na wschód (a zatem do Ameryki), artysta polski prowadzi się pod rękę z amerykańskim murzynem, Włosi i Ukraińcy zawierają z sobą znajomość, internowany Niemiec przechodzi w towarzystwie swego japońskiego dozorcy koło angielskiego marynarza. Ruda socyalistka rossyjska chętnie chciałaby porozumieć się znakami z członkiem „Industrial World Workers“ z San Francisco, jednakże nie udaje jej się to.

A z pośród tego różnorodnego zgiełku spoglądają krok za krokiem ubiegłe wieki ze starożytnych pałaców i czcigodnych świątyń na przedstawicieli najnowszej kultury i nadają całości osobliwy, nigdzie nie wydawany, archaiczno-egzotyczny pokost, pomiędzy wszelkiemi osobliwościami Japonii najwięcej może interesujący.

* Emigracya i reemigracya. *Ekonomische Statische Berichten* donoszą, że szereg państw europejskich czyni starania, aby po wojnie uniemożliwić emigracyę, a przedewszystkiem powołać do ojczyzny emigrantów. W Niemczech złożono specyalną instytucyę: „Reichstelle für deutsche Rueckwanderung und Auswanderung“. Anglia czyni to samo, tworząc podobną instytucyę: „Central Emigration Authority“, która, uposażona w daleko sięgające egzekutywy, jest wykonawczynią surowych przepisów ustawy, jakie wprowadzono w czasie wojny, celem utrudnienia emigracyi. Wszystkie biura okrętowe, zajmujące się ruchem pasażerskim, oddano pod nadzór tej instytucyi; wszelkie druki wysyłane podlegają jej cenzurze, aby uniemożliwić propagandę emigracyjną. Włochy narazie nic nie postanowiły w kwestyi emigracyi, jak również Francya, której ludność wogóle niechętnie wyjeżdża za morze. Natomiast, ze strony Belgii i Hiszpanii poczyniono zapobiegawcze środki, a Szwecya wydała dwie ustawy, obejmujące ochronę robotnika i poprawę jego bytu, aby związawszy go z krajem rodzinnym, zapobiedz emigracyi.

W Ameryce północnej i południowej oraz w Brazylii czyni się wszystko możliwe, aby po wojnie nietylko zatrzymać europejskiego robotnika, lecz zachęcić korzystnymi warunkami pracy do zwiększenia jeszcze napływu, aby przemysł amerykański i wzmożona produkcya rolna rozporządzać mogła niezbędną armią robotniczą.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Doświadczenie poucza nas, że przypadek odgrywa często w życiu artystów rolę decydującą o kierunku karyery i jej powodzeniu,

Dzięki również przypadkowi, wcześniej niż się spodziewano, wystąpiła na scenie teatru lwowskiego p. Lilli Zaorska, jedna z najzdolniejszych uczenic wysoce u nas cenionego profesora śpiewu p. Czesława Zaremby.

Bezpośrednio przed sobotniem przedstawieniem „Goplany“ zaniemogła doskonała intezpretatorka partyi Aliny p. Stefania Marynowiczówna, stawiając mimowoli kierownictwo opery w bardzo kłopotliwe położenie. Sytuacyę uratowała p. Zaorska, która oświadczyła gotowość odśpiewania tej partyi po jednodniowem przygotowaniu i po jednej próbie.

Sam fakt, nie wymagający dalszych komentarzy, świadczy wymownie o niezwykłej muzykalności p. Zaorskiej, zważywszy zwłaszcza, że rola Aliny nie należy do najkrótszych pod względem rozmiaru i przedstawia dość znaczne trudności rytmiczne. „Audaces juvat fortuna“, może więc powiedzieć sobie młoda debiutatka, której pierwszy, na prędce przygotowany występ wypadł bez zarzutu, i ku ogólnemu zadowoleniu.

Precyzyą w wykonaniu partyi Aliny nie pozostawiała nic do życzenia. Głos p. Zaorskiej, jakkolwiek mały i niezupełnie wolny od „tremola“, intonuje nieskazitelnie i przy dalszej energicznej pracy wyda rezultaty może jeszcze dodatniejsze.

Gra sceniczna — jak na pierwszy występ — dość swobodna, nie pozostawiała nic do życzenia, tworzyła wraz z ujmującą postacyę debiutantki całość harmoniczną.

Publiczność nie szczędziła p. Zaorskie zasłużonych oklasków.

Fr. Neuhauser.

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek, 17 września o 7 wieczorem „Goplana“, opera romantyczna w 3 aktach, 6 odsłonach, Władysława Żeleńskiego. — We środę 18 września o 7 wieczorem „Głuszec“, kretochwila w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego. — We czwartek, 19 września o godzinie 7 wieczorem „Bioba“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.— W piątek, 20 września o 7 wieczorem „Mąż i żona“, komedya w 3 aktach Aleksandra Fredry. Rozpoczną „Odludki i poeta“, komedya w 1 akcie Fredry. — W sobotę, 21 września o 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira. — W sobotę, 21 września o 7 wieczorem „Goplana“, opera romantyczna w 3 aktach, 6 odsłonach Władysława Żeleńskiego. — W niedzielę, 22 września o godzinie 3 po południu „Dyabeł w zalotach“, wodewil w 3 odsłonach J. N. Kamińskiego. — W niedzielę, 22 września o 7 wieczorem „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Strassa.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Dziwnem losu zrządzeniem Syberya bardzo wiele zawdzięcza kulturze polskiej.

Przymusowi wygnańcy, słani tam mniejszemi i większemi partyami przez wszechwładnych ongi carów Rossyi, poczynając od Konfederacyi Barskiej, a kończąc na ostatnim porywie narodowym 1863 roku, nieśli z sobą w dzikie i puste przestworza oświatę i kulturę, zapisywali się bardzo dodatnio w pamięci miejscowych ludów, które z wdzięcznością wspominały ich apostolską pracę.

Stwierdzenie tego znajdujemy nie tylko we wspomnieniach polskich Sybiraków, których można by posądzać o stronnicze zabarwianie faktów i wywoływanie odpowiednich nastrojów, lecz również w poważnych studyach obcych pisarzy, nie wyłączając badaczy rossyjskich, których chyba nikt podejrzewać nie będzie o chęć schlebiania Polakom.

Złotemi głoskami zapisał się wśród badaczy syberyjskich najznakomitszy w ich gronie, przymusowy wygnaniec, który wyrwany z rodzimego środowiska rąk nie opuścił, lecz przeciwnie od razu z zapałem i zamiłowaniem jął się pracy żmudnej i ciężkiej, a tak w rezultaty obfitej, późniejszy profesor Uniwersytetu lwowskiego, dr. Benedykt Dybowski. W wyprawach naukowych towarzyszyli mu pp. Wiktor Godlewski i Alfons Parvez, z kolei Michał Jankowski i Jan Kalinowski. Dzieła jego ilustrowali z żywych okazów Zienkowicz i Wroński.

Obok prof. Dybowskiego głośną zyskał sławę na Syberyi Aleksander Czekanowski, zesłany za udział w powstaniu 1863 roku. I z nim wędrował po przez pustkowia znany syberyjski pejzażysta, wychowaniec warszawskiej Szkoły sztuk pięknych Stanisław Wroński, oraz doskonały preparator Księżopolski.

Za Dybowskim i Czekanowskim ciągnie cały szereg polskich naturalistów, którzy na polu przyrodoznawstwa Syberyi zapisali się trwale. Większość ich rekrutuje się z pośród zesłańców.

Wymienić należy tutaj przedewszystkiem nazwiska: Jana Czerskiego, konserwatora zbiorów Towarzystwa geograficznego w Irkucku, Antoniego Wałeckiego, później kustosza gabinetu mineralogicznego w Uniwersytecie warszawskim, Ignacego Pióro, Hilarego Webera, Edwarda Ostrowskiego i Bronisława Rejchmana, a pamiętać nie zawadzi, że i Agaton Giller nagromadził w swych pracach masę ciekawych i nieznanych informacyj o syberyjskiej faunie, florze, handlu, produkcyi i bogactwach naturalnych.

Duchowieństwo katolickie, wyższe i niższe, biskupi i kapłani, wysyłane za Ural, pozostawiło tam po sobie pamięć jaknajpiękniejszą. Ludność miejscowa spieszyła do tych wygnańców, cichych, zacnych i pełnych poświęcenia dla innych, po radę i pomoc, pewna, że nie zostanie odepchnięta od drzwi. Kobiety-Polki, częstokroć dobrowolnie dążące za mężami lub ojcami na dalekie wygnanie, wzbudzały podziw, stawianie jako przykład niedościgniony miejscowym niewiastom nawet ze sfer wyższych. Lekarze — a było ich wśród wygnańców syberyjskich sporo — aczkolwiek jawnie nie mieli prawa oddawać się swemu fachowi, mimo to spieszyli na każde wezwanie z pomocą bezinteresowną do łoża chorego, nawet do osad milami oddzielonych od ich chwilowego miejsca pobytu.

Służba nauczycielska, którą zajęło się wielu wykształceńszych wygnańców, przyczyniła się znowu do rozpowszechnienia nauk i cywilizacyi. W samem Irkucku — informowała gazeta *Sibir* — nie było innych nauczycieli muzyki, rysunku i języków nowoczesnych prócz Polaków, a Polacy byli zawsze najlepszymi nauczycielami tych przedmiotów.

W Omsku — czytamy w innem miejscu — przy wojennym gubernatorze istniała orkiestra, zwana „kapelą kozaczą“, złożona z ośmdziesięciu ludzi i tak wyborna, ze silnie zainteresowała następcę tronu podczas jego pobytu w tem mieście. Powiadano, że się zbliżała do orkiestry cesarskiej w Petersburgu. Składała się ona z Polaków, mianowicie z tych, którzy w czwartym pułku za czasów wielkiego księcia Konstantego i w czasie rewolucyi twożyli pułkową kapelę.

Kozyrkiewicz grał w niej nadzwyczajnie na klarnecie, Hołowczyński na trąbie i wiolonczeli, Chojnacki był pierwszym skrzypkiem, Żłobicki basistą. Dobrowolski, więzień jeszcze z 1812 roku, waltornistą.

Dyrektorem i kapelmistrzem omawianej orkiestry był ks. Konstanty Wolicki, z tytułem „wolno najemnego ucziteła“, ponieważ wygnańcowi nie wolno było właściwie zajmować tak ważnej posady w wojsku. Ks. Wolicki doprowadził powierzoną mu orkiestrę do takiego stopnia doskonałości, o jakim nigdy w Omsku nie marzono.

Malarze i rysownicy, o ile tylko okoliczności pozwalały, również nie zaniedbywali swego talentu. Zarówno w zbiorach syberyjskich magnatów, jak i prywatnych domach spotkać można krajobrazy polskiego pendzla. Za paletę chwytali zarówno ludzie z powołania, jak i amatorzy, a wszystkie ich prace znajdowały chętnych nabywców, bez względu na wartość obrazów i ich pochodzenie.

Byli jednak między wygnańcami-malarzami i ludzie prawdziwego talentu. Biografowie Jana Damela, zażywającego ongi rozgłośnej sławy na Litwie, wspominają o nim, że w r. 1820 „uległ nieszczęściu; był w znajomości z niejakim Cejzykiem, który okazał się być fałszerzem asygnat; przy przeglądzie papierów tegoż znalezione pismo Damela, spowodowało skazanie jego na wywiezienie na Syberyę, jakoż do Tobolska wywieziony został, gdzie przez dwa lata pozostawał“.

Że jednak przewinienie Damela — jeśli o niem nawet w danym wypadku wogóle mówić można — było drobne, a w dodatku artysta umiał zdobyć sobie sympatyę gubernatora Sperańskiego i przygodnego otoczenia, rychło powrócił w rodzinne strony, przywożąc z sobą jako pamiątkę z wygnania, bogate album szkiców syberyjskich i ciekawe wspomnienia z tułaczki.

Aczkolwiek malował on w Tobolsku portrety miejscowych dygnitarzy i obrazy religijne, dotychczas tam figurujące, Zygmunt Librowicz o Damelu nie wspomina, notuje natomiast, że „w swoim czasie powszechną na siebie zwracały uwagę na Syberyi roboty z gliny Ignacego Cejzyka, zesłanego za fałszerstwo asygnat i zamieszkałego w Berezowie, potem w Tobolsku. Wyroby gliniane Cejzyka miały wielką wziętość na Syberyi. Podczas zwiedzania Tobolska przez cesarza Mikołaja I., mieszkańcy tameczni zamówili u Cejzyka tacę glinianą, którą złożyli w ofierze carowi, jako owoc wyrobów sybirskich; dar ten — jak mówią — był przyjęty łaskawie. Cejzyk miał dużo odbytu na swe roboty. Z odległych miejsc Syberyi zamawiali u niego urny, wazony, pomniejsze naczynia ku ozdobie, a nadewszystko mnóstwo rozchodziło się fajek. Roboty jego zalecały się pięknym rysunkiem i delikatnością. Jego fajki, naczynia różne, płaskorzeźby i portrety w glinie, odznaczały się prawdziwie artystycznem wykonaniem. Zachowały się one do dziś dnia i są bardzo poszukiwane i chętnie kupowane. Cejzyk był to w swoim rodzaju garncarz-artysta, jak Benvenuto Cellini był złotnikiem-artystą“.

Dr. Antoni J., w obszernych artykułach, poświęconych Cejzykowi, pyta, czy zbrodniarz to, czy dotknięty cierpieniem umysłowem i dochodzi raczej do drugiej ewentualności.

Artysta, doskonały rysownik, urodzony około 1780 roku, gospodarował na roli, dzierżawiąc wioskę w państwie rożańskiem Sapiehów. W roku 1820 założył w okolicy Słucka fabrykę papierów wartościowych, śniąc o zachwianiu równowagi finansowej rossyjskiego imperyum. Aresztowany, uciekł z więzienia mińskiego i zjawił się w Wiedniu, by nad modrym Dunajem wrócić do dawniejszego procederu. Policya wiedeńska następowała mu jednak na pięty, więc wymyka się jej i spływa około 1823 roku na Podole do Międzyboża, gdzie osiada w wiejskiem ustroniu, zdobywając rychło sławę pustelnika-dobroczyńcy.

Ubodzy ściągali doń ze stron bliższych i dalszych, on zaś wspomagając ich obficie, założył sobie w skrytości, wraz z szwagrem swoim, niejakim Tirkiem, nowy warstacik i pracował wytrwale całemi nocami nad fabrykowaniem asygnat. Aresztowano obu niebawem, osadzając ich w więzieniu w Bobrujsku. Tutaj zasłynął Cejzyk jako artysta niezwykłych zdolności; roboty jego rozchodziły w szerokim promieniu, poszukiwane przez zbieraczy.

Tirk umarł za kratą przed ogłoszeniem wyroku; Cejzyka z powodu podeszłego wieku, skazano na osiedlenie w Syberyi. W roku 1828 przybył też z bratem do Tobolska, zamieszkał w osobnym, małym domku, hodował z zamiłowaniem kwiaty i... fałszował znowu pieniądze. To spowodowało przewiezienie niepoprawnego maniaka czy zbrodniarza do Nerczyńska, gdzie — mimo ostrych bardzo kar — potrafił wyprowadzić w pole czujnych dozorców i fabrykował dalej asygnaty. Przekonano się jednak w końcu, że w danym wypadku ma się do czynienia z umysłowo chorym. Cejzyk umarł około 1857 roku w Irkucku osiemdziesięcioletnim starcem.

W wyprawie Murawiewa na Amur w r. 1854 brał udział malarz Karol Toliński, który zdejmował piękne widoki brzegów badanej rzeki.

Leopold Niemirowski z Wołynia, zesłany w r. 1839. wydelegowany został jako malarz w towarzystwie dwóch członków komisyi, pod prezydencyą senatora Tołstoja, dla zbadania wschodniej Syberyi. W r. 1844 odbył on z Irkucka podróż zajmującą i pełną przygód, przez Ochock, morzem do Kamczatki, potem lądem od granic kraju Czukczów, wśród Jakutów, Koryaków i innych półdzikich plemion. Wszędzie zdejmował widoki miejsc dla rządowej komisyi, której towarzyszył, przenosząc je później olejnemi farbami na płótno.

Chrystyan Reichel z Podola dostarczył dla cerkwi w Kiachcie obrazów świętych, które tem są ciekawsze, że głowy Chrystusa i Apostołów artysta malował podług głów polskich wygnańców.

Stankiewicz w Minusińsku był niemal jedynym artystą, który odtworzył ciekawe widoki tego kraju. Jeden z najznakomitszych badaczów Syberyi wschodniej, książę Krapotkin, wyraża się o nim bardzo pochlebnie. Zkądinąd wiemy, że artysta-malarz Stankiewicz, Litwin z pochodzenia, ukończywszy Akademię sztuk pięknych w Petersburgu ze złotym medalem, uważany był przez współczesnych sobie za jednego z tych, którzy sztuce polskiej przynieść mieli największy rozgłos. Później jednak głucho było o dalszej artystycznej karyerze. Czyżby to echo z wschodnich krańców Syberyi odnosiło się do tego samego malarza?

Przezacny Bronisław Zaleski, tak pięknie później zapisany w dziejach emigracyi polskiej we Francyi i polskiej literaturze bynajmniej nie obcy, ułożył ongi ze swego przymusowego pobytu na Syberyi, gdzie wśród wygnańców zdobył sobie powszechną miłość i szacunek ogólny, śliczne album stepów kirgizkich, które przebiegał wszerz i wzdłuż z ołówkiem i notatnikiem w ręku. Zamieścił w niem bogatą wiązankę artystycznie wykonanych widoków, które stanowią po dziś dzień niezwykle cenny materyał do ilustracyi stepów.

Bogaty zbiór obrazów syberyjskich Sochaczewskiego — jak wiemy — nabyło nasze miasto.

Może zasługi badaczy polskich i dzieła pendzla polskich artystów, rozsiane po muzeach, świątyniach i domach prywatnych na Syberyi, przypomną tym Sybirakom, którzy w czasie obecnych przewrotów staną u czoła swego społeczeństwa, że jednak i odległej Polsce przypadła w dziejach kultury i cywizacyi na Syberyi bardzo piękna i zaszczytna karta.

Michał Rollc.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W obec głośnego faktu niebywałej, brutalnej napaści artysty sceny lwowskiej p. Henryka Hertza-Barwińskiego na recenzenta teatralnego *Nowego Słowa* prof. Ludwika Skoczylasa, powołany do strzeżenia moralnych interesów dziennikarstwa polskiego Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich na posiedzeniu z dnia 16 b. m. powziął następującą uchwałę:

Krok p. Henryka Hertza-Barwińskiego, gwałcący wszelkie zasady etyki i przyzwoitości musimy uważać równocześnie za próbę wymuszenia i teroru, zmierzającego do ograniczenia swobody krytyki, jak w danym wypadku ściśle przedmiotowoj i nie kierującej się żadnymi ubocznymi względami. Wszelkie podobne zamiary z jakiejkolwiek pochodziłyby strony, odpieramy i odpierać będziemy zawsze z całą stanowczością, a wystąpienie p. Hertza-Barwińskiego piętnujemy publicznie, jako niekulturalne i poniżające godność artysty sceny polskiej.

Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Hr. Tisza banem Chorwacyi lub ministrem Bośnii?

Wiedeń, 17 września. Budapeszteński korespondent dziennika *Mittags-Zeitung* donosi, że hr. Tisza ma objąć w najbliższym czasie bardzo ważny posterunek, a mianowicie zostanie on zamianowany albo banem Chorwacyi albo ministrem dla Bośnii i Hercegowiny.

Echa noty pokojowej.

Genewa, 16 września. *Agencya Havasa* ogłasza, że nowa ofenzywa pokojowa Austro-Węgier nie jest aktualną w obecnych warunkach. W pałacu burbońskim są zdania, że cele wojenne Francyi i jej sprzymierzeńców są dostatecznie znane. Nie ma więc o czem dyskutować. Francya i jej sprzymierzeńcy nie wątpią, że ich waleczne armie zapewnią im urzeczywistnienie programu, który nie uległ zupełnie zmianie. Nieprzyjaciele koalicyi mogą jedynie tylko przyjąć warunki. Jakiekolwiek rokowania i międzynarodowa konferencya są absolutnie niemożliwe.

Bern szwajc., 16 września. Dzienniki szwajcarskie donoszą z Paryża, że ogólnie panuje tam przekonnanie, iż nowa propozycya pokojowa Austro-Węgier nie może być nawet rozważana.

Dzienniki francuskie zgodnie podkreślają, że tak jak w chwili niepowodzeń koalicyi, koalicya stała silnie na stanowisku przeprowadzenia swego programu tak i obecnie, kiedy się szala zwycięstwa coraz bardziej przechyla na korzyść koalicyi, w chwili, gdy koalicya ta okazuje całemu światu, że potrafi dotrzymać słowa i zgnieść zaborczość Niemców niemożliwe jest wdawać się w jakiekolwiek rokowania, które odrzucić należy *à limine*. Nowy krok zmierzający do złagodzenia skutków strasznej wojny postawiony jest w sposób fałszywy i nikt w nim nie może upatrywać istotnej szczerości. Koalicya na tę notę odpowie zdwojoną czujnością i jeszcze silniejszą ofenzywą na wszystkich frontach. *Petit Journal* oświadcza, że najlepszą odpowiedzią na notę Austro-Węgier będzie jeszcze silniejszy nacisk na wszystkich frontach, które musi być uwieńczony decydującym sukcesem.

Hr. Tisza w Zagrzebiu.

Budapeszt, 17 września. (*Węg. Biuro korresp.*) Podróż hr. Stefana Tiszy do Zagrzebia wywołała w prasie liczne komentarze i przypuszczenia. Tymczasem hr. Tisza udał się do Zagrzebia, jako będący w służbie pułkownik, w sprawach ściśle wojskowych.

Opuszczenie Mińszczyzny przez Niemców.

Warszawa, 17 września. Jak wiadomo, w liczbie miast podlegających zwrotowi do Rossyi na zasadzie dodatkowego traktatu niemiecko-rossyjskiego, znajduje się Mińsk Litewski. Polacy przybyli ztamtąd niedawno jednogłośnie stwierdzają, że Niemcy otwarcie przygotowują się do wyjazdu. Przed dwoma tygodniami gubernator wojskowy w Mławie zarządził mobilizacyę z Ciechanowskiego, Przasnyskiego i Mławskiego 10 tysięcy wozów, ktore będą wywiezione w kierunku Baranowicz. Uprzedzając nieoficyalnie obywatelstwo ziemskie i inteligencyę w Mińszczyźnie poszczególni przedstawiciele wojskowi nie radzą zostawać na tem miejscu Polakom, którzy swego czasu zaznaczyli swoje wrogie stanowisko w obec bolszewików. Wiadomość o zamierzonem przez Niemców opuszczeniu Mińska wywarła przygnębiające wrażenie. Panuje ogólne przekonanie, że bolszewicy nie zostawią kamienia na kamieniu z polskiej własności ziemskiej. W pamięci mieszkańców tych okolic tkwi jeszcze zbójecki rozkaz Kryłenki z lutego 1918, w którym zaleca władzom rozstrzeliwać bez sądu Polaków a chłopom doradza, aby rozprawili się z Polakami „według swego uznania“.

Polskie przesilenie gabinetowe.

Warszawa, 17 września. W ubiegłą niedzielę Kucharzewski odbył dłuższą konferencyę z ks. Radziwiłłem. O godz. 1 w południe był u ks. Radziwiłła ambasador Adam Tarnowski. O godz. 5 popoł. odbył ks. Radziwiłł konferencyę z b. prez. Centrum ks. Druckim-Lubeckim. O godz. 6 popoł. toczyły się konferencye między Marszałkiem Rady Stanu Pułaskim a ks. Radziwiłłem,

Co się tyczy stosunków między ks. Radziwiłłem a Kucharzewskim, to podnoszą zgodnie, że między nimi niema różnic zasadniczych, lecz jedynie tylko różnice taktyczne O ile przewidzieć można przesilenie gabinetowe przeszło już swój punkt kulminacyjny i mimo wszystko sytuacya zaczyna się wyjaśniać. Tak jak dziś sprawy stoją, można przypuszczać, że kto wie czy nie przyjdzie do utworzenia gabinetu kompromisowego. W sprawie tej nie można jednak jeszcze zabierać głosu, gdyż Kucharzewski nie porozumiał się ostatecznie ze wszystkimi stronnictwami oraz czynnikami decydującymi i nie udziela żadnych bliższych wiadomości reprezentantom prasy.

Ukraińcy w Warszawie.

Warszawa, 17 września. Marszałka Rady Stanu Pułaskiego wizytował ks. Wasyl Koczubej, przewodniczący ukraińskiej delegacyi handlowo-przemysłowej, która jedzie do Berlina na konferencyę gospodarczą. Delegacya ta składa się z 12 osób i zabawi w Berlinie dwa tygodnie. W powrocie zatrzyma się ona przez tydzień w Warszawie.

Stosunki na Podlasiu.

Warszawa, 17 września. W ostatnim czasie daje się zauważyć na Podlasiu duża różnica w układzie stosunków okupacyjnych miedzy temi ziemiami, które dawniej należały do Chełmszczyzny oznaczonej przez Rossyę, a temi, które w skład owej Chełmszczyzny nie wchodziły. Różnica stosunku władz okupacyjnych do ludności w jednych i drugich obszarach kazałaby się domyśleć jakiegoś dodatkowego porozumienia między Niemcami a Ukrainą Zachowanie się władz niemieckich przy rekwizycyach na terenie dawnej Chełmszczyzny jest znacznie łagodniejsze niż w okolicach Międzyrzecza i Radzynia. Również charakterystyczną rzeczą jest, że akcya ukrainizacyjna kontynuowana jest na terenie dawnej Chełmszczyzny rossyjskiej a przeciwnie niema wyraźnych oznak, któreby kazały się jej domyślać na ziemiach pozostałych. Niedawno obiegała tu pogłoska, której ze strony miarodajnej nie zaprzeczono, że z transportu 120 nauczycieli ukraińskich ani jeden nie jest przeznaczony w okolicę Radzynia i Międzyrzecza. O pewnego rodzaju rezygnacyi z tych okolic przez Ukraińców świadczy również między innemi i postępowanie ich przedstawicieli.

W sprawie administracyi polskiej.

Kielce, 17 września. *Gazeta Kielecka* donosi z wiarygodnego źródła, że przejęcie od października b. r. administracyi przez Rząd polski nie dojdzie do skutku, a nastąpi dopiero podobno w dniu 5 kwietnia 1919. Nie dojdzie również do skutku projektowane od 1 października upaństwowienie milicyi.

Król saski w Sofii.

Sofia, 17 września. Król Fryderyk August saski przybył z następcą tronu do Sofii, gdzie ich najserdeczniej powitali król bułgarski Ferdynand i następca tronu ks. Borys.

Znamienna konferencya.

San Sebastian, 17 września. (*Biuro Reutera*) Prezydent ministrów Dato udał się na granicę francusko-hiszpańską, gdzie zjechał się z ambasadorem hiszpańskim w Paryżu. Obaj odbyli dłuższą konferencyę, której treść nie jest znana.

Strajk szkolny.

Kraków, 17 września. Wczoraj wybuchł tu, podobnie jak w całym kraju, strajk w uzupełniających szkołach przemysłowych, zawodowych i handlowych.

Niemcy a Turcya.

Konstantynopol, 17 września. Po nadejściu tu telegramu z Berlina od wielkiego wezyra, zebrała się wieczorem na posiedzeniu nadzwyczajna Rada ministrów. Dzienniki sądzą, że doniesienia berlińskie, według których konferencye wielkiego wezyra miały przebieg pomyślny, odpowiadają prawdzie i z tego powodu dzienniki te wyrażają swoje zadowolenie.

Dr. Steczkowski w Gräfenbergu.

Gräfenberg, 17 września. Przybył tu b. polski prez. min. dr. Steczkowski i zamieszkał w sanatoryum Prissnitza. Dr. Steczkowski ma poddać się dłuższej kuracyi.

Sądy doraźne.

Piotrków, 17 wrzesnia. *Dziennik narodowy* donosi, że w Ministerstwie sprawiedliwości istnieje zamiar wprowadzenia w najbliższym czasie sądów doraźnych przeciw szerzącemu się coraz bardziej bandytyzmowi.

Sady te składać się będą z 5 członków i prokuratora (bez ławników) śledztwa pierwiastkowego nie będzie. Wykonanie wyroków będzie bardzo szybkie. Kara będzie opiewać tylko na śmierć lub uwolnienie.

Klęska rządu Sowietów

Sztokholm, 17 września. Według nadeszłych tu w ostatniej chwili wiadomości z Rossyi wojska Sowietów pod Archangielskiem poniosły ogromną klęskę.

Zostały one prawie doszczętnie rozbite. W ręce oddziałów francuskich i angielskich dostał się cały materyał artyleryjski oraz mnóstwo jeńców. Pozostały oddziały rozpierzchły się w dzikim popłochu.

Oddziały angielskie, francuskie i amerykańskie zaczynają się posuwać w pospiesznych marszach. Klęska wojsk Sowietów może być uważana za decydujący początek upadku obecnego rządu. Wiadomość o klęsce tej przyjęto w kołach antibolszewickich z ogromną ulgą i radością. Dotychczas nie potwierdziły się pogłoski o zamordowaniu Lenina i Trockiego. Faktem jest, że obaj w ostatnich dniach byli zupełnie przygotowani do wyjazdu zagranicę.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 116.435/IV. (4267)

Wykaz za czerwiec i lipiec 1918

niedoręczalnych zwrotnych przesyłek pocztowych zalegających w urzędzie depozytowym galic. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Przekazy pocztowe:

Nr. wykazu	Rodzaj przekazu	Miejsce nadania	Numer nadania	Dzień nadania	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Kwota K	Kwota h	Nadawca
21	wojsk.	Bielsko	2791	12/3 1918	Lis Kat	Sądowa Wisznia	20	—	Kat Lis
21	„	„	1530	6/4 „	Kołtun Klemens	Tarnopol	20	—	Kołtun Klement
21	„	„	3373	15/4 „	Kołtun Klemens	Sądowa Wisznia	40	—	„
21	„	Troppau 1	2361	11/4 „	Mendel Becz	Sądowa Wisznia	297	55	Mendel Beer, Sąd Wisznia
21	„	Stanisławów 1	6260	23/4 „	Sukieniok Iwan	Chełm	20	—	?
21	„	Żółkiew	1089	16/7 1917	Jaremczuk Michał	Zamość	10	—	Jaremczuk Hryć, Żółkiew
21	„	„	1240	17/3 1918	Mincer Petro	Szeget	20	—	Mincer Klem, Żółkiew
22	„	Schodnica	289	17/4 „	Ensel Heller	Bolechów	30	—	Selcer Dawid, Schodnica
22	„	Brzeżany	2344	23/3 1916	Oberpostkontrole, Bern, dla Nirenberga Hermana	Rossya	20	41	Nirenberg Karol, Kurzany
22	„	„	692	11/8 1914	Lubelski Józef	Tarnów	9	85	?
22	„	„	804	7/3 1916	Oberpostkontrole, Bern, dla Dziubka Ołeksy	Rossya	20	02	Dziubka Ołenka, Brzeżany
22	„	„	760	13/9 1917	Beni E.	Przemyśl	1	—	Rejen M., Brzeżany
23	„	Grybów	587	19/9 „	Sokołowic Merici	Popowaia	20	—	Wuger Ołeksa, Grybów
24	„	Zamość	700	14/4 1918	Vert Joel	Sokal	30	—	Wart Joel, Sokal
24	„	Wadowice	532	4/5 „	Kulczycki Jan	Dobrosin	10	—	Kulczycki Jan, Dobrosin
24	„	Poczta polowa 423	608	12/5 „	Sytkiw Ch.	„	20	—	Sytków M., Dobrosin
24	„	Wien 75	5142	22/5 „	Richter Karol	Złoczów	40	—	Richter K., Złoczów
24	„	Poczta polowa 486	395	9/4 „	Stojanowsky Hónie	„	30	—	Stojanowsky H., Złoczów
24	„	Złoczów	1849	15/5 „	Jubeliza Kreher	Rimaszombat	20	—	Libe Jubelira, Złoczów
24	„	Kupnowice stare	14	17/10 1917	Bortnyk Anast.	Iwankowitz	200	—	Bortnyk Zen., Kupnowice
24	„	Jarosław 1	191	2/4 1918	Seidemann Paul	Żydaczów	20	—	Sies. Seidmann, Jarosław
24	„	Poczta polowa 387	26	1/5 „	Wolczak Akofia	Jarosław	30	—	Ak. Wolczak, Jarosław
24	„	Lwów 6	1743	16/10 1917	Margulias Rosa	Zwickau	48	—	Bochner
24	„	Zamość	277	2/4 1918	Braun Filda	Lwów	20	—	Braun Leon, Polska
24	„	Lwów 8	1990	8/3 „	Berg Kuba	Sambor	20	—	Menkes Kainz, Lwów
24	„	Augez d.	207	23/4 „	Buczyński Andruch	Lwów	20	—	Buczyński Andr., Lwów
24	„	Jicen	1747	8/3 „	I. Kraus Sch. Bojman Rabt	„	189	50	Sch. Roj. I. Kraus, Lwów
24		Lwów 13	814	20/2 „	Czarnecka Marya	„	40	—	Terłowiecka Sodalicya, Lwów
24		Lwów 1	2963	19/3 „	Dubos Wasyl	Bageszterce	30	—	Józef Tich, Zabłotce
24		Poczta polowa 553	124	3/4 „	K. k. Divisions - Ausbildungs - Gruppe	Mikołajów	34	—	?
24		Lwów 6	1351	15/4 „	Hefe Verband Geschäftst. d	Wien I.	400	—	Rosa Klein, Lwów
24		Lwów 1	3126	20/10 1916	Oberpostkontrolle, Bern, dla Michała Gajeckiego	Rossya	10	32	Gajecka Marya
24	wojsk.	Dziedzice	573	16/4 1918	Hupert Marya	Lwów	19	77	Hupert Marya, Lwów
24	„	Poczta polowa 650	804	6/4 „	Hicyan Jozefa	„	30	—	Hicyan J., Lwów
24	„	Mör. Schönberg	1541	12/2 „	Huska Ołeksa	Krzywcza	50	—	Maksym Huska, Krzywcza
24	„	Lwów	6861	27/2 „	Karpiński Michał	Wien	100	—	Karpińska Kar., Lwów
24	„	Poczta polowa 272	52	3/5 „	Kostyal Peć	Lwów 1	10	—	Kostyal Peć, Lwów
24		Lwów 7	2067	25/3 „	Lichtigfeld Jakób	Chrzanów	102	50	Lichtigfeld Rosa, Lwów
24		Lwów 1	1541	11/4 „	Miszków Helena	Lwów	2	10	Maningewicz L., Lwów
24		Lwów 8	2137	18/9 1917	Oberpostkontrolle, Bern, dla ?		48	45	Moceibach
24	wojsk.	Wadowice	3438	24/4 1918	Müzer L.	Lwów	20	—	Münzer S., Lwów
24		Lwów 1	4163	27/3 „	Meline Józef	Castelnuovo	59	72	Felk ?
24	wojsk.	Bielsko	1391	6/3 „	Michajluk T.	Lwów	10	—	Michajluk T., Lwów
24		Lwów 1	1964	12/7 1916	Oberpostkontrolle, Bern, dla Mich Nassa	?	20	—	Pick J., Lwów
24		Lwów 8	1678	12/4 1918	Putko Ilko	Gmund	30	—	Melicka Peronia, Lwów
24		Lwów 1	4380	18/3 „	Panzer Samuel	Poczta polowa 95/III.	10	—	?
24		Lwów 8	2093	18/9 1917	Oberpostkontrolle, Bern, dla ?	?	48	45	Roltewisel (?)
24	poczt. pol.	Lwów 1	981	5/4 1918	Raubicek Józef	Freistadt	100	—	Raubicek J., Lwów
24	„	Zamość	488	4/5 „	Lindec Antoni	Lwów	4	—	Luidec Antoni, Lwów
24		Lwów 1	4437	21/4 „	Szetela Franciszek	Poczta etapowa Miechów	20	—	Szetela, Lwów
24		Lwów 1	4228	20/4 „	Velkoun Jan	Jung Bunzlan	800	—	Ulkoun Józef, Lwów
24	wojsk.	Hohenstadt	1290	30/4 „	Zegezer R.	Lwów	200	—	Zengezer R., Lwów
25	poczt. pol.	Poczta polowa 578	593	22/5 „	Moses Abracham	Bolechów	10	—	Moses Abraham, Bolechów
25	wojsk.	Nowy Sącz 2	7	1/6 „	Czyżycki St.	Stanisławów	20	—	Czyżycki St., Stanisławów
25		Stanisławów 1	437	5/6 „	Eichenstein Wolf	Jasionka	25	—	Eichenstein Eisig, Stanisławów
25		Stanisławów 1	599	7/6 „	Wild Antoni	Ausig n/E.	85	—	Mendl Dora, Stanisławów
25	wojsk.	Korneuburg	1327	18/6 „	Baraniecki	Sambor	70	—	Baraniecki, Sambor
25	„	Kraków 1	2111	26/5 „	Janusiewicz	„	70	—	Janusiewicz, Sambor
25	poczt. pol.	Poczta polowa 360	1263	27/2 „	Flachs Leon	„	50	—	Flachs Leon, Sambor
25	wojsk.	Kraków 1	1164	12/5 „	Hrywniak	„	30	—	Hrywiak, Sambor
25		Sambor	242	2/5 „	Topolnicki Dyonizy	Poczta etapowa 116	40	—	Heilig Marya, Sambor
25		Tarnów 1	1183	5/6 „	Synyczak	Sambor	60	—	Synyczak Sambor
25	poczt. pol.	Poczta polowa 400	303	17/4 „	Prodens Jadwiga	„	24	—	Prodens Jadwiga, Sambor
25	wojsk.	Przemysl 1	8346	16/5 „	Arsen Ewa	Kulczyce	20	—	Arsen Ewa Kulczyce
25	„	Kraków 1	2562	20/4 „	Szymoziak	Sambor	80	—	Szymoziak, Sambor
25	„	Kraków 1	857	8/5 „	Petyczka	„	20	—	Petyczka, Sambor
25	poczt. pol.	Poczta polowa 293	2152	17/7 „	Łabos Franciszek	„	20	—	Łabos Franciszek, Sambor
25	wojsk.	Kraków 1	2546	29/4 „	Holzman	„	40	—	Holzman, Sambor
25	poczt. pol.	Poczta polowa 416	63	13/3 „	Lieberman Sal.	„	30	—	Lieberman, Sambor
25	wojsk.	Kraków 1	103	1/5 „	Melceh Mikołaj	„	30	—	?
25	„	Kraków 1	388	3/4 „	Wiesniger	Neumarkt	20	—	Wiesinger, Neumarkt
25	„	Kraków 1	3631	29/4 „	Sorekowa ?	Titcha ?	60	—	Sorekowa, Titcha ?
25	„	Igleu 1	1944	11/3 „	Porotka Antoni	Sambor	8	50	Porotka Antoni ? Kraków
25	poczt. pol.	Poczta etapowa 198	1040	20/4 „	Megger Andrzej	Kraków	10	—	Megger Andrzej, Kraków
25		Kraków 5	531	6/4 „	Schubert Alois	Gossusas	37	04	Dąbek Stanisław, Kraków
25		Kraków 4	2471	21/9 1917	Griechrum Pfrent	Ober Wików	5	—	Nistor Orsip, Kraków
25	wojsk.	Rudweis 1	846	5/4 1918	Klinek Władysław	Kraków	150	—	Władysława ? Kraków
25		Kraków 4	688	5/4 „	Dostal Anna	Morawska Ostrawa	—	20	Cieśmiwska Zofia, Kraków
25	wojsk.	Kutzbüchel	371	8/4 „	Lieberman	Kraków	100	—	Lieberman, Kraków
25	„	Kraków 1	1105	7/4 „	Stampbi ?	„	7	20	Stempbi ? Kraków
25	„	„ 1	3159	21/3 „	Wyko Jan	„	30	—	Wyka Jan, Kraków
25	„	„ 1	621	4/4 „	Debera P.	„	1	50	Debera Paul, Kraków
25	„	„ 1	4131	25/10 1917	Münzberg Wolf	Jeruzalem	50	25	H. Kohn, Kraków
25	„	„ 1	2381	29/5 1918	Kędziora Jan	Chudowskirchen ?	14	—	Kęndziora, Chudowskirchen ?
25	„	„ 1	913	6/4 „	Procyk Mikołaj	Sorocko	20	—	Procyk Mikołaj, Sorocko
25		„ 1	4193	5/10 1917	Biederman Dawid	Jeruzalem	4	85	H. Kohn, Kraków
25	poczt. pol.	Poczta polowa 547	84	4/5 1918	Teaubman Gusta	Kraków	30	—	Traubman Gusta, Kraków
25	wojsk.	Kraków 1	472	3/4 „	Poleszczuk Wikt.	Tarnopol	30	—	Poleszczuk W., Tarnopol

Nr. wykazu	Rodzaj przekazu	Miejsce	Numer	Dzień	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Kwota		Nadawca
		nadania					K	h	
25	wojsk.	Ołomuniec 1	1492	9/5 1918	Nowotarski	Kraków	20	—	Nowotarski, Kraków
25	„	Ołomuniec 1	1493	9/5 „	Skalna	„	15	—	Skalna, Kraków
25	„	Bielsko 1	3380	15/4 „	Epid. Spital dla Wincentego Florczyka	„	8	16	Epid. Spit. dla W. Florczyka, Kraków
25	„	Ołomuniec 1	1142	6 5 „	Miska	„	70	—	Minsky, Kraków
25	„	Insbruck 1	1720	11/6 „	Zizka	„	25	—	Zirka Kraków,
25	„	Wien 15	584	24/4 „	Bednarz	Rzeszów	20	—	Bednarz, Rzeszów
26	„	Wadowice	518	4/5 „	Fischel Billi	Złoczów	40	—	Fischel Billi, Złoczów
26		Szczerzec k. Lwowa	378	22 8 1914	Babka Ksavera	Lwów	16	—	Babka Eduard 41 p. p.
26	wojsk.	Brünn	6284	25/6 1918	Morzywolek	Stary Sącz	40	—	Morzywolek, Stary Sącz
26	poczt. pol.	Poczta polowa 387	717	27/4 „	Turek Anna	„ „	50	—	Turek Anna, Stary Sącz
26	wojsk.	Bochnia	1838	17/4 „	Tokarz	„ „	20	—	Tokarz, Stary Sącz
26		Lwów 6	1026	11/8 1914	Adler Sara	Probużna	8	—	Adler Izrael, Lwów
26	wojsk.	Ostrawa Morawska 1	5054	21/5 1918	Braun Pejse	Lwów	20	—	Pajse Braun, Lwów
26		Lwów 8	2330	16/5 „	Berger Emilia	„	45	—	Rapaport, Lwów
26		Lwów 1	3959	18/4 „	Breier Samuel	Milowitz	30	—	Braier Leib, Jaworów
26		Lwów 2	33	1/5 „	Braun Rudolf	Troppau	12	—	Braun Rudolf, Lwów
26		Lwów 6	2690	27/4 „	Ress J.	Reichenberg	30	—	Etka-Brul, Lwów
26	wojsk.	Ostrawa Morawska 1	7973	30/4 „	Chomin Marya	Lwów	20	—	Chomin Marya, Lwów
26		Lwów 1	3238	24/4 „	Czonyj Mikołaj	Żydaczów	20	—	B. Rutkowski, Lwów
26	poczt pol.	Poczta polowa 380	443	14/5 „	Bette Dimand	Lwów	50	—	Bette Dimand, Lwów
26	„	Poczta polowa 212	1524	9/5 „	Dołeczek Zofia	„	40	—	Dołeczek Zofia, Lwów
26	„	Zamość	1667	30/5 „	Grünberg H.	„	20	—	Grünberg H., Lwów
26		Lwów 1	2453	9 3 „	Greszkowicz Szymon	Niemcy	124	—	Grühaut Józef, Podwołoczyska
26	wojsk.	Nowy Sącz	5085	25/5 „	Heller	Lwów	50	—	Heller, Lwów
26		Lwów 1	764	3/6 „	Juszkowska Wanda	St. Dombie	775	—	Wolińska, Lwów
26		Lwów 1	2833	21 5 „	Kaufman Benö	Pilzno	200	—	H-llau, Lwów
26	wojsk.	Kraków 1	1144	12/5 „	Kawałkiewicz. Babara	Lwów	10	—	B. Kawałkiewicz, Lwów
26	„	Lwów 1	2548	12/4 „	Krysowała Marya	Biała koło Czortkowa	40	—	Kasa poczt., Lwów 1
26		Lwów 1	975	5/10 1917	Oberpostkontrolle, Bern, dla Berndla Tadeusza Kosikowskiego	Italia	50	—	Jan Kosikowski, Lwów
26	poczt. pol.	Poczta polowa 171	573	27/4 1918	Mechwina Perania	Lwów	10	—	Marchwina Persia, Lwów
26	wojsk.	Terezin	3001	31/5 „	Polęga Marya	„	20	—	Polęga Marya. Lwów
26	poczt. pol.	Poczta polowa 408	806	18/5 „	Reichenberg F.	„	100	—	Reichenberg F., Lwów
26	„	Poczta polowa 55	353	18/6 „	Ilie Russu	„	18	—	Ilie Russu. Lwów
26		Lwów	4613	29/8 1914	Dr. Spieler Alfred	Rudki	20	—	Arnold Goldhauer, Lwów
26	„	Lwów 5	1246	26/5 1916	Oberpostkontrolle, Bern, dla Jana Szaffa	Rossya	30	—	Anna Graff, Lwów
26	wojsk.	Holice k. Ołomuńca	28	2/5 1918	Róża Weinraub	Lwów	100	—	Rózia Weinraub, Lwów
26		Lwów 1	2677	16/1 1917	Oberpostkontrolle, Bern, dla Antoniego Łotockiego	Rossya	60	—	Stefania Łotocka, Lwów
26		Lwów 1	4263	20/4 1918	Michał Zakałużny	Lańczuga	400	—	Zakład Melioracyjny, Lwów
26		Synowódzko wyżne	74	9/2 „	Dr. Rogalski Wojciech	Poczta polowa 388	305	—	Polski Korpus Posiłkowy
26		„ „	148	19/2 „	Roman Kosiba	Nowe Miasto	20	—	Kosiba A., Synowódzko wyżne
26		Przemyśl 1	4839	14/2 „	Sztab pułku Polsk. Korp. posiłkowego	Synowódzko Wyżne	213	50	Polski Korpus Posiłkowy
26		Kraków 1	3885	25/12 1917	Wincenty Frünek	Kraków	7	80	Wincenty Trunek, Kraków
26	wojsk.	Kraków 1	1412	10/6 1918	Icken Ch.	„	5	—	Bulińska Konstant, Kraków
26		Kraków 14	406	5 6 „	Goldstein Lipe	Przemyśl	675	—	J. Biberman, Kraków
26		Kraków 14	403	5/4 „	Goldstein Lipe	„	600	—	„
26		Kraków 6	347	8 5 „	Cheim Wolf	Tarnów	62	—	Holländer M., Kraków
26		Kraków 7	268	6/5 „	Schneider Ryfka	„	6	—	S. Goldberg, Kraków
26		Poczta polowa 369	1247	13/5 „	Rieda Marya	Kraków	60	—	Marya Bieda, Kraków
26	wojsk.	Kraków 6	480	13/5 „	Propper J.	Sanok	25	—	Mandelbaum Ch., Kraków
26		Poczta polowa 650	836	11/5 „	Mischel Józef	Wien	50	—	M. Time, Kraków
26	poczt. pol.	Kraków 6	1035	22/5 „	Langer Szymon	Chrzanów	250	—	Eliasz Czajnik, Kraków
26		Tarnów 1	7953	18/5 „	Chaskel Torle	Kraków	10	—	Mirosław Gulbiński, Poczta pol. 29
26	wojsk.	Kraków 1	1071	10/5 „	Lipschütz pracownia tokarska	Warszawa	232	50	P. Borowski, Kraków
26		Kraków 5	251	2/5 „	Rokach Aron	Uj-Föherlo	30	—	Józef Wolfgang, Kraków
26		Kraków 1	1740	12 6 „	Mrozowa Maryanna	Stary Sącz	8	—	Dr. M. Scheller. Kraków
26		Kraków 1	1322	10/6 „	Strzelbiaki Teodor	Zbaraż	800	—	Karol Redczuk, Kraków
26		Kraków 1	1323	10 6 „	Strzelbicki Teodor	„	850	—	Konst. Redczuk, Kraków
26		Kraków 4	3189	25/3 „	Szywała Piotr	Poczta polowa 286	20	—	Szywała, Kraków
26		Kraków 5	640	6/6 „	Jan Łabzik	Nogero ?	60	—	Anna Łabzik, Kraków
27		Strussów	152	16 5 „	Chytryj Józef	Romans	20	—	Tomko Bojkowiec, Lwów
27		Bukowsko	123	6/12 1917	Hołowaty Mytro	Bukowsko	57	40	Naczelnik gminy, Przybyszów p. Bukowsko
27		Stanisławów 1	3024	24/5 1916	Oberpostkontrolle, Bern, dla Karola Ostrowskiego	Sardynia	10	36	Ostrowska Barb., Stanisławów
27		Lublin	1514	11/7 1918	A. Klimentowska	Stanisławów	50	—	A. Klimentowska, Stanisławów
27	poczt. pol.	Stanisławów 1	508	5/5 „	Wald und Holzindustrie	Jabłonka	1000	—	Eisig Rosenstreich, Stanisławów
27		Insbruck 1	1769	12/2 „	Gajewska	Nowy Sącz	40	—	?
27	wojsk.	Caslau	2240	27/3 „	Grabnyk Marya	„ „	40	—	Marya Grabnyk, Nowy Sącz
27	„	Przemyśl	7131	19/4 „	Zięcina Marya	„ „	10	—	Marya Zięcina, Nowy Sącz
27	„	Oświęcim 1	962	13.9 1917	Oberpostkontrolle, Bern, dla ?	?	1	60	Zofia Masik, Oświęcim
27		Poczta polowa 3	2786	10 8 „	Fawel Schneider	Oświęcim	10	—	Fanel Schneider, Oświęcim
27	poczt. pol.	Poczta polowa 356	464	6/4 1918	Enock Sara	„	20	—	Enock Sara, Oświęcim
27	„	Andrychów	309	11.9 1917	Oberpostkontrolle, Bern, dla ?	?	29	40	Marya Serdyl, Andrychów
27		Biała	2148	11/4 1918	Sieńcowa Genowefa	Lwów	10	—	W. Sroka, Biała
27		Poczta polowa 619	157	13/5 „	Luidowsky Marya	Biała	30	—	Lindowsky Marya, Biała
27	poczt. pol.	Nowy Sącz 1	261	1/6 „	Janos Kadlub	Löcze	200	—	Janos Kadłub, Nowy Sącz
28		Tłumacz	352	12/5 „	Hirok Szymon	Poczta polowa 398	20	—	Ołena Hirak, Tłumacz
28		Tłumacz	736	24/5 „	Mykyłyn Wasyl	Mikuliczyn	20	—	Katarzyna Mykyłyn, Tłumacz
28		Poczta polowa 450	422	18/5 „	Friedman	Tłumacz	9	66	Friedman, Tłumacz
28	poczt. pol.	Złoczów	34	1/6 „	Jaukiewicz Jarosł.	Lwów	7	80	Procyk w Zalesiu
28		Dynów	239	7/3 1917	Rodzeniowa Julia	Dynów	6	55	Dr. Stan. Sosnowska w Dynowie
28		Nowy Sącz	2714	13/9 „	Kieukiewicz Anna	„	10	—	Kienkiewicz Anna, Dynów
28	wojsk.	Dawidów	74	15/4 1918	Pańko Hołowackij	Poczta etapowa 448	12	—	Wasyl Hołowackij, ?
28		Poczta polowa 272	124	7/7 „	Zysałko Justyna	Stryj	20	—	Justyna Zasatka, Stryj
28	poczt. pol.	Stryj 1	6990	14/5 „	Barnewitzer Verlag	Neustrelitz	4	03	Ernest Veber, Poczta polowa 454
28		Stryj 1	4811	19 4 „	Kestman Sara	Stryj	40	—	Marbach Juda, Stryj
28		Wien 90	853	7/6 „	Semko	„	20	—	Samko, Stryj
28	wojsk.	Wöllersdorf	1347	23 5 „	Teodozya Cap	„	20	—	Teodozya Cap, Stryj
28	„	Rzeszów 1	3060	9/5 „	Scheier Natan	Tarnów	40	—	Leib Landmann, Rzeszów
28		Kraków 2	385	4/8 1916	Oberpostkontrolle, Bern, dla Hellera Jakóba	Moskwa	30	—	Rael Steinlicht, Kraków-Podgórze
28		Podgórze	271	4/8 1914	Jan Mazurek	Mosty wielkie	5	—	W. Mazurek, Pogórze
28		Podgórze	686	12/8 „	Dyduła Władysław	Bochnia	—	—	Jadwiga Dyduła, Podgórze.

Wzywa się uprawnionych, aby przesyłki te podjęli najdalej w przeciągu 6 miesięcy licząc od pierwszego dnia następnego miesiąca po ogłoszeniu niniejszego wykazu w przeciwnym bowiem razie zostaną one stosownie do okoliczności zniczczone lub też w drodze publicznego przetargu sprzedane.

Zwrot kwot znalezionych w przesyłkach, jakoteż uzyskanych ewentualnie ze sprzedaży tychże można będzie żądać w przeciągu dalszych trzech (3) lat.

C. k. galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1918.

L. 161.937/VII. a. (4055) (4381)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo p daje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Artur Mondschein, kierownik apteki szpitala rezerwowego w Haliczu, wniósł podanie dnia 2 września 1918 do c. k. Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną w Stanisławowie, przy ulicy Sapieżyńskiej od Nr. 49 do Nr. 63 lub przy ul. Gołuchowskiego od Nr. 30 do Nr. 40.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się zagrożeni w swej egzystencyi przez utworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 września 1918.

L. 127.884/342 (4351 1—3)

Edykt.

Orzeczeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 11 stycznia 1911 r. L. VIII. a. 2007/20 pozwolono w zasadzie Kazimierzowi Przybysławskiemu, właścicielowi dóbr Uniż, na urządzenie Zakładu do wyzyskania siły wodnej na Dniestrze od km. 185 do km. 188 tej rzeki na przestrzeni od gminy Uniż do gminy Kopaczyńce i oznajmiono mu, że przed rozpoczęciem budowy Zakładu ma przedłożyć szczegółowy projekt budowy, celem uzyskania pozwolenia władzy wodnej na te urządzenia.

Obecnie przedłożył wspomniany właściciel dóbr projekt szczegółowy budowy wymienionego Zakładu i zarazem wniósł żądanie o przyznanie mu prawa poboru wody z Dniestru w ilości 120 $m.^3$ na sekundę, zamiast oznaczonej w konsensie z roku 1911 45 $m^{\cdot 3}$ na sekundę.

C. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości po myśli § 82 ustawy wodnej, że celem zbadania dopuszczalności wykonania podanych w projekcie szczegółowym budowli i większego poboru wody z koryta Dniestru zarządza dochodzenie wodnoprawne na miejscu w Uniżu, w dniu 8 października 1918 pod kierunkiem c. k. radcy Namiestnictwa Jana Niewiadomskiego i przy udziale c. k. komisarza budownictwa inżyniera Władysława Kęckiego, jako znawcy technicznego. Komisya zbiera się o godzinie 10 przed południem w kancelaryi przełożeństwa obszaru dworskiego w Uniżu.

Plany projektu i wykaz interesentów wyłożone będą do przejrzenia dla ogółu przez dni 14 począwszy od dnia 20 wrzesn z 1918 w c. k. Starostwie w Horodence w godzinaah urzędowych.

W tym okresie czasu mogą być wnoszone wszelkie zarzuty przeciw projektowi do Starostwa w Horodence, a następnie przy komisyi, późniejsze zas nie będą uwzględnione, a interesenci będą uważani za zgadzających się z projektem:

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1918.

L. 593/18. P. dr. Aleksander Maritczak wpisany został na listę adwokatów naszej Izby z siedzibą w Rudkach.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 1 września 1918. (4367)

Wpisano na listę adwokatów dnia 6 lipca 1918 adwokata dr. Piotra Ronoiaka z siedzibą w Kosowie, dnia 27 lipca 1918 dr. Adolfa Rothfelda z siedzibą we Lwowie, dr. Saula Jampolera z siedzibą we Lwowie, dr. Józefa Handla z siedzibą we Lwowie, dr. Zygmunta Schippera z siedzibą we Lwowie, dr. Samuela Selzera z siedzibą we Lwowie, dnia 17 sierpnia 1918 dr. Naftalego Herza vel Henryka Geyera i dr. Loenarda Andrzeja Stahla z siedzibą we Lwowie, dr. Michała Wilhelma Goldsohna z siedzibą w Olesku, dr. Izaka Samsona Fichmana z siedzibą w Stanisławowie, dr. Stanisława Michała Cieleckiego z siedzibą w Przemyślanach dnia 28 sierpnia 1918 dr. Ludwika Munda z siedzibą we Lwowie. — Zgłosili zamiar przesiedlenia adwokaci: dr. Jan Kos ze Lwowa do Komarna, dr. Edward Gall z Podwołoczysk do Lwowa, dr. Oskar Weingarten ze Lwowa do Wiednia, dr. Abraham Ozyasz Heuslinger ze Zborowa do Wiednia, dr. Józef Füllenbaum z Bołszowiec do Ottynii i dr. Schabse Kutten z Buska do Wiednia, dr. Juliusz Friedmann ze Lwowa do Kut, oraz, że dr. Eliasz Mieses zamierza przesiedlić się z Podkamienia do Zaleszczyk, zamiast do Łańcuta. — Cofnęli zgłoszony zamiar przesiedlenia: adwokaci: dr. Maryan Korpiński z Kosowa do Lwowa, dr. Roman Kurbas z Borszczowa do Wiednia. — Przesiedlili się adwokaci: dr. Wiktor Ramert z Kulikowa do Szczerca, dr. Artur Fichman ze Lwowa do Jabłonowa, dr. Abraham Hahn z Drohobycza do Halicza, dr. Jakób Rawicz ze Lwowa do Brzeżan i dr. Maks Finkelstein ze Stanisławowa do Wiednia. — Zmarli adwokaci: dr. Hersch Wegschal w Zaleszczykach, dr. Jan Sas Komarnicki we Lwowie, dr. Walery Filipowski w Sokalu i dr. Franciszek Jasiński we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 2 września 1918. (4353)

E. 20/18 (3). W sprawie egzekucyjnej wierzyciela c. k. Uprzyw. Galic. Akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciw zobowiązanym Hrynkowi Pawłowicz Tomaszowi Woźniakowi, Ilkowi Kozłowskiemu, Katarzynie z Hanasów Kozłowskiej, Mikołajowi Ładanaj, Annie z Onyszkiewiczów Ładanaj, Herszowi Hornikowi i Etli Krohn recte Karp o skapitalizowanie rat zaległych pożyczki 26.000 koron ustanawia się na wniosek wierzyciela dla zobowiązanych Ilka Kozłowskiego po Mikołaju w niewiadomej miejscowości w Rossyi przybywającego i dla Herscha Hornika, służącego przy wojsku, kuratorem dr. Emila Morgensterna, adwokata w Przemyślu, który tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępować będzie dopóki się sami w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 30 sierpnia 1918. (4370)

Konkursa.

L. 1723/1 (2). (4386)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza kolejowego dla okręgu lekarskiego Tarnopol III.

Okręg ten obejmuje około 200 członków kasy chorych dla funkcyonaryuszy c. k. austr. kolei państwowych mieszkających częścią w Tarnopolu częścią zaś wzdłuż szlaku kolejowego Tarnopol-Kopyczyńce do stacyi Ostrowa-Berezowicy włącznie i wzdłuż szlaku kolejowego Podwysokie-Tarnopol ze stacyami Denysów - Kupczyńce i Chodaczków wielki oraz przystankami Ostrów i Bucniów włącznie.

Do posady tej przywiązana jest płaca w rocznej kwocie 1600 kor., tudzież dodatek wozowy w rocznej kwocie 200 kor.

O posadę tę mogą się ubiegać pp. lekarze posiadający obywatelstwo austryackie, mogący się wykazać dyplomem doktora wszech nauk lekarskich uzyskanym na jednym z Uniwersytetów austryackich, poświadczeniem ewentualnej praktyki szpitalnej, metryką urodzenia i świadectwem przynależności.

Dotyczące podania należycie ostemplowane, zaopatrzone dokumentami stwierdzającymi powyższe okoliczności należy wnosić najdalej do 25 września 1918 do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

W podaniu winno być wyszczgólnione, czy ubiegający się o powyższą posadę piastują już jaką stałą posadę, ewentualnie z jaką płacą i czy z posadą tą połączona jest emerytura i w jakiej wysokości.

Dalej należy dołączyć do podania oświadczenie, że ubiegający się w razie nadania mu posady lekarza kolejowego, wszelkie inne stałe posady przyjmie tylko za zezwoleniem c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

Wreszcie do podania dołączone winno być świadectwo zdrowia i specyalne świadectwo zdolności rozróżniania barw wystawione przez okulistę lub lekarza kolejowego.

Stanisławów, dnia 14 września 1918.

Amortyzacye.

T. 147/18 (2). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu im. gr. kat. probostwa w Wróbliku królewskim, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Wrobliku królewskim 4 prc. listy zastawne Banku krajowego Królestwa Galicyi A. Ser. I. Nr. 2256, 4031, 4217 po 100 kor., B. Ser. II. Nr. 11.470, 14.009, 14.357, 18.000, 20.819, 2248, 14.238, 14239, 7749 i 7781 po 200 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1918. (4218)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy

Towarzystwo akcyjne dla wyrobów z gliny i piasku we Lwowie.

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów

Towarzystwa akcyjnego Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy

Towarzystwo akcyjne dla wyrobów z gliny i piasku we Lwowie

odbędzie się

w sobotę, dnia 5 października 1918, o godzinie 12 przed południem, w sali posiedzeń c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, Am Hof 6.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za siódmy rok administracyjny.
2. Sprawozdanie rewizorów z kontroli zamknięcia rachunków za r. 1917.
3. Powzięcie uchwały co do przyjęcia bilansu za rok 1917.
4. Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców za rok 1918.
5. Ustalenie wynagrodzenia dla komitetu wykonawczego.

P. T. Akcyonaryuszów, którzy uprawnieni są do głosowania i zechcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, upraszamy, ażeby akcye bez kuponu bieżącego najpóźniej do 28 września b. r. jako statutowo ostatecznym terminie, zdeponowali w likwidaturze c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, lub w Filii tegoż Zakładu we Lwowie, albo też w kasie Towarzystwa we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1918. (4385)

Rada zawiadowcza.

Singer Comp. Nälmaschinen Actien-Gesellschaft in Berlin.

Bilanz zum 31 Dezember 1917.

Aktiva.

I. Betriebsanlage.

			M.	M.
1. Grundstücke in Berlin, Hamburg, Wittenberge und Breese			1,109.754·—	
2. Gebäude ebendaselbst			2,775.000·—	
3. Fabrikeinrichttung, Arbeitsmaschinen, Werkzeuge und Einrichtungen			431.000·—	
4. Inventar:				
a) in der Verwaltung	M. 1·—			
b) in den Verkaufsstellen	M. 1·—		2·—	
				4.315.756·—

II. Betriebsmittel.

1. Barbestand		214.528·30		
2. Bank- und Postschek-guthaben		14,992.449·55		
3. Wertpapiere:				
a) Kriegsanleihe	M. 14,956.661·74			
b) Sonstige	811.139·—	15,767.800·74		
Flüssige Mittel			30,974.778·59	
4. Wechsel			3.191·76	
5. Buchforderungen			25,652.549·55	
6. Hypotcken			143.000·—	
7. Forderungen aus hinterlegten Sicherheiten			403.634·64	
8. Warenbestände		7,426.929·48		
9. Roh- und Betriebsmaterialbestände		2,073·963·22	9,500.892·70	66,678.047·24
III. Sonstige Vermögen Schutzrechte				1·—
IV. Vorausbezahlte Versicherungsprämie				9.169·70
Verlust 1917				1,376.819·25
				72,379.793·20

Passiva.

1. Aktienkapital		15,000.000·—
2. Gesetzliche Rücklage	1,283.584·07	
3. Sonderrücklage	274.311·73	
4. Talonsteuerrücklage	20.000·—	
		1.577.895·80
5. Rückstellungen auf Buchforderungen und Abgaben		16,833.665·51
6. Buchschulden	38,767.034·97	
7. Bei der Gesellschaft hinterlegte Sicherheiten	31.301·03	
8. Sonstige Verbindlichkeiten	169.895·89	38,968.231·89
		72,379.793·90

Berlin, den 20 Juni 1918.

Der Zwangsverwalter: **Franz Fiseler.**

Bilanz der Zweigniederlassungen in Oesterreich für 1917.

Aktiva.

	Kronen	Kronen
Kassa-Konto	142.627·07	
Hinterlegungs, Personal-Differenz und Personal-Pensions-Versicherungs-Konto	16.539·37	
Waren und Garn Konto	926.896·74	
Ausstände	6,158.509·82	
		7,244.573·—

Passiva.

Aktien Kapital Konto	3,755.385·—	
Gründungs-Abschreibungs-Konto	1,857.298·40	
Abschreibungskonto für Ausstände	1,269.320·48	
Diverse Kreditoren	227.021·92	
Kautions und Provisions-Konto	89.657·68	
Gewinn	45.889·52	
		7,244.573·—

Wien, den 31 Dezember 1917.

Singer Comp. Nähmaschinen Actien-Gesellschaft.

4359

Hans Esser.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 13.